

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 7 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Podwale 1. 3. — Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłat.

Telefon Redakcyi Nr. 510.

Telefon Administracyi 637.

Prenumerata:

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie	36 K	rocznie	28 K
kwartalnie	9 K	kwartalnie	7 — K
półrocznie	18 K	półrocznie	14 K
miesięcznie	3 K	miesięcznie	2 40 K

W Niemczech 3 K 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 4 K 60 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“. dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, kwartalnie i miesięcznie za dopłatą: pierwsi 1 K 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 26 hal.

Tabelaryczne i listkowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal., kronika 1 kor. za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia listkowe, tabelaryczne i statutowe towarzystw akcyjnych i ubezpieczeniowych po 60 hal. za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Administracya „Gazety Lwowskiej“. Lwów ulica Podwale 1. 3.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 10 października b. r. najmiłościwiej zamianować członkami galicyjskiej Rady szkolnej krajowej na najbliższy okres funkcyjny: profesora Uniwersytetu i honorowego kanonika rzymsko-kat. kapituły metropolitalnej we Lwowie ks. dr. Błażeja Jaszowskiego, kanonika katedralnego grecko-kat. kapituły metropolitalnej we Lwowie radcę konsystorza ks. Jana Czapelskiego, ormiańsko-kat. Arcybiskupa we Lwowie, tajnego radcę ks. Józefa Teodorowicza, ewangelickiego proboszcza w Hartfeld seniora Józefa Płoszka, prof. Uniwersytetu w Krakowie, dr. Leona Sternbacha, radcę Dworu dr. Kazimierza Morawskiego, prof. Politechniki we Lwowie radcę Dworu Tadeusza Fiedlera, profesora filii akademickiego gimnazjum państwowego we Lwowie i prywatnego docenta lwowskiego Uniwersytetu dr. Stefana Tomaszewskiego, dyrektora państwowego gimnazjum św. Anny w Krakowie, radcę Rządu dr. Leona Kulczyńskiego, emeryt. profesora seminarium nauczycielskiego męskiego we Lwowie, radcę Dworu Aleksandra Barwińskiego i dyr. Akademii handlowej we Lwowie, radcę Rządu Antoniego Pawłowskiego.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 3

października b. r. najmiłościwiej zamianować komisarza arcybiskupiego i kapłana w Cieszynie, Jana Sikorę, tytularnym honorowym kanonikiem książęco biskupiej kapituły katedralnej w Wrocławiu dla austriackiej części dycezyi

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 12 października b. r. najmiłościwiej zamianować radców skarbowych: Edwarda Patryna, Stanisława Zennermanna, Józefa Staruszkiewicza i Romana Czauderę starszymi radcami skarbowymi dla okręgu słuźbowego galicyjskiej krajowej dyrekcji skarbu.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 24 września b. r. najmiłościwiej nadać poniżej przytoczonym osobom następujące odznaczenia z uwolnieniem ewentualnie przypadających taks: krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa, naczelnikowi filii krakowskiego Towarzystwa rolniczego w Bzeczowie i naczelnikowi powiatowych Kółek rolniczych, właścicielowi dóbr ziemskich w Zalesiu Janowi Guminińskiemu i sekretarzowi generalnemu c. k. Towarzystwa rolniczego w Krakowie, dr. Janowi Raczyńskiemu; krzyż wojenny za zasługi cywilne drugiej klasy, członkowi c. k. Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie, oraz Związku Ziemiaków we Lwowie, członkowi Izby panów, właścicielowi dóbr ziemskich w Radziechowie, Stanisławowi hr. Bade-

niemu; prezesowi powiatowej Rady i filii Towarzystwa gospodarskiego w Tłumaczu, Stanisławowi Oroszeny-Bohdanowiczowi; naczelnikowi filii c. k. lwowskiego Towarzystwa gospodarskiego dla powiatów Stryj i Żydaczów, właścicielowi dóbr ziemskich w Podhorcach, Julianowi baronowi Brunickiemu; prezesowi Rady powiatowej i filii krakowskiego Towarzystwa rolniczego, właścicielowi dóbr ziemskich w Drogini Kazimierzowi Janota-Bzowskiemu; prezesowi Komitetu Centralnego wydziału galicyjskich gospodarczych głównych korporacji w Wiedniu, właścicielowi dóbr ziemskich w Radłowie Henrykowi Dolańskiemu; naczelnikowi filii c. k. Towarzystwa gospodarskiego w Stanisławowie zastępcy prezesa Rady powiatowej, właścicielowi dóbr ziemskich Władysławowi hr. Dzieduszyckiemu; członkowi gospodarczej Rady przybocznej starostwa w Zborowie, właścicielowi dóbr ziemskich w Kurowicach Józefowi Jurystowskiemu; dyrektorowi gospodarskiego Towarzystwa handlowego „Ziarno“ w Jarosławiu, właścicielowi dóbr ziemskich w Morawsku Władysławowi Kopeckiemu; delegatowi c. k. gal. Towarzystwa gospodarskiego; właścicielowi dóbr ziemskich w Szczercu Karolowi Krusensternowi, prezesowi gospodarczej organizacji powiatowej w Sniatynie, zastępcy prezesa Rady powiatowej, właścicielowi dóbr ziemskich w Załuczu dr. Mikołajowi Krzysztofowiczowi; emerytowanemu radcy Dworu, właścicielowi dóbr ziemskich w Bażanówce Kazimierzowi Laskowskiemu;

mu; przewodniczącemu gospodarczej komisji powiatowej, prezesowi kołomyjskiej Rady powiatowej, dzierżawcy dóbr w Załuczu Stanisławowi Nałęcz-Łążyńskiemu; prezesowi filii gospodarczego Towarzystwa „Silskyj gospodar“ w Tłumaczu, adwokatowi krajowemu w Tłumaczu dr. Iwanowi Makuchowi; prezesowi filii krakowskiego Towarzystwa rolniczego w Jasle, zastępcy prezesa Rady powiatowej, właścicielowi dóbr ziemskich w Tarnowcu Kazimierzowi Pilińskiemu; zastępcy prezesa filii c. k. lwowskiego Towarzystwa gospodarskiego w Mościskach, zastępcy prezesa Rady powiatowej, właścicielowi dóbr ziemskich w Sudkowiecach Dyonizemu Pegłódowskiemu; naczelnikowi filii krakowskiego Towarzystwa rolniczego dla powiatu Pilzno, prezesowi Rady powiatowej właścicielowi dóbr ziemskich w Przyborowie dr. Stanisławowi hr. z Werszowiec Rejowi; właścicielowi dóbr ziemskich w Osieku Oskarowi Rudno-Rudzińskiemu; prezesowi ekonomicznego związku galicyjskich Kółek rolniczych, właścicielowi dóbr ziemskich w Łopuszce Wielkiej Romanowi hr. Scipionowi, naczelnikowi filii c. k. lwowskiego Towarzystwa rolniczego dla powiatu Mościska, właścicielowi dóbr ziemskich w Balicach Władysławowi Skibniewskiemu, prezesowi Rady powiatowej w Jasle i gospodarczego Towarzystwa handlowego „Rolnik“ w Jasle, zastępcy naczelnika krakowskiego Towarzystwa rolniczego, właścicielowi dóbr ziemskich w Gorajowicach Tadeuszowi Sroczyńskiemu; prezesowi filii

9) Stanisław Lam.

Tadeusz Kościuszko.

(W setną rocznicę zgonu).

(Ciąg dalszy)

Nie można się było atoli radować z tego zwycięstwa całym sercem, gdyż znów na Litwie zaszły wypadki, co krzyżowały wszelkie plany i mogły być zgubne dla całego powstania. Oto Wilno opanowali Moskale, a Mokronowski, którego wyprawił Kościuszko w te strony, przybył zapóźno i objął ledwo dowództwo nad wojskiem będącym już w rozpłyce. Na Żmudzi i w Kurlandii nie mogli powstańcy opierać się dłużej i cofali się pod Grodno. Sierakowski wysłany z pięciu tysiącami żołnierza celem niepokojenia gen. rosyjskiego Derfeldena, nie zrobił również nic i sprawy nie polepszył. Jednym słowem powstanie na Litwie nie miało teraz powodzenia.

Na chwilę taką czekała tylko Rosya. Mając wolne przejście a także zabezpieczenie swoich granic, kazała carowa Katarzyna jednemu z najlepszych swych generałów, Suworowowi nową wystawić armię i iść do Polski, dla ostatecznego stłumienia powstania. Suworow ściągnął oddziały z Podola i Wołynia i z 14 tysiącami ludzi oraz 60 armatami wkroczył do województwa brzeskiego. Generał Fersen znów, otrzymawszy wiadomość o postępie Suworowa ruszył ku Wiśle i chciał iść naprzeciw tym pomocniczym oddziałom, by złączyć się z nimi i rozpocząć wspólne działania.

Dokonano się to wszystko tak szybko, że nie stało czasu na długie zastanawianie się i namysły. Połączenie się Suworowa z

Fersenem byłoby klęską dla Polski bez przegranej nawet bitwy, gdyż siły takiej Kościuszko walki wydać nie mógł. Trzeba więc było przeszkodzić zamiarom rosyjskim i jak najprędzej zmierzyć się z Fersenem. Ale przed tem jeszcze musiało się zabezpieczyć i inne strony. Poszedł tedy książę Józef ku Bzurze dla powstrzymania Prusaków, Dąbrowski i Madaliński wspierali powstanie wielkopolskie, a Sierakowski jako najdalej wysunięty na wschód, miał powstrzymać Suworowa. Zetknąwszy się z siłami rosyjskimi spisał się zrazu nieźle kładąc trupem 3.000 Moskali pod Krupezcami, kiedy atoli w dwa dni później został napadnięty pod Terespołem (19. 9.) nie mógł dać rady i zostawił na polu walki więcej niż połowę wojska także wszystkie działa wraz z zaprzęgiem.

Kościuszko dowiedziawszy się o tem, wrócił śpiesznie z Siedlec, gdzie podówczas bawił, do Warszawy, by zarządzić wysłanie posiłków. Chciał również jeszcze uratować co się da na Litwie i sam nawet podążył do Grodna. Jednak ani posiłki dla Sierakowskiego, ani zarządzenia wydane w sprawie wojsk litewskich, nie odniosły żadnego skutku, i na nie się nie przydały. Fersen bowiem począł przepływać się przez Wisłę. Tylko rozstrzygnięta bitwa mogła zmienić tragiczne położenie.

Przyszło do niej pod Maciejowicami, odległymi o 12 godzin drogi od Warszawy. Znalazł się tu Kościuszko, idąc z Okrzei, głównej kwatery Sierakowskiego, wraz z 7000 ludzi i 20 działami. Adam Poniński, ten sam, który w niezdarności swojej nie zdołał przeszkodzić Fersenowi w przeprawie przez Wisłę, miał przyjść z posiłkami i uderzyć z tyłu na nieprzyjaciela.

Kościuszko ustawił swe wojsko na wzgórzu ciągnącym się między rzeką Okrzeją a lasem, oddając dowództwo generałom: Igi Kamińskiemu, Sierakowskiemu i Karolowi Kniaziewiczowi. Dla umocnienia linii obronnej począł sypać okopy, ale noc nie dozwoliła dokończyć pracy. Tem więcej zależało

na pomocy Ponińskiego i dlatego o północy wysłano doń drugiego gońca z rozkazem, by jaknajspieszniej dążył na miejsce bitwy.

O świcie rozpoczęła się walka. Przewaga rosyjska była od pierwszej chwili widoczna, lecz żołnierz doskonale usposobiony, wierzył w rychłe nadejście posiłków. Ta otucha dozwalała odierać coraz to nowe fale wroga, dodawała siły prawie nadludzkiej do powstrzymywania jednego natarcia za drugim. Wojsko pod przewodnictwem pułkownika Krzyckiego dokazuje wprost cudów walcząc i ani na krok nie ustępuje mimo straty dowódcy. Działający wszyscy giną raczej do ostatniego — niżby mieli się cofnąć. Ale wszystko nadarmo. Huraganowy ogień dział rosyjskich czyni coraz to większe spustoszenie w szeregach polskich, a ciągłe nowe oddziały zapasowe nieprzyjaciela przechylają już szalę zwycięstwa na jego stronę. Jeszcze jedno natarcie — a cała bitwa zmienia się w walkę na bagnety i broń białą. Nawet teraz, gdyby nadszedł Poniński, mógłby odmienić niezłagane wyroki losu. Lecz on daleko, bo zmylił drogę i poszedł w innym kierunku. A tu tu, pod Maciejowicami rzeź już prawie istna. Jazda rosyjska prześlą Okrzeję, odcięła wojskom polskim odwrót i zamknęła je w obręcz śmiertelnych uścisków. Trzy razy konia ustrzelono pod samym Kościuszką, — wreszcie rannego Naczelnika napada żołnierz rosyjski i w nierównej walce obala ciężkim szabli w głowę.

Dnia 9 października 1794 o godzinie 1 w południe było już po bitwie. Wszyscy generałowie i dowódcy dostali się do niewoli, z armii ocalało ledwie tysiąc ludzi. Na zamku Maciejowickim, gdzie przebywali pojmani jako jeńcy: Kamiński, Sierakowski, Kniaziewicz, Niemcewicz i i. troskano się już o życie Naczelnika, myślano, że poległ. Wtem rozwarły się podwoje i na lancach wnieśli kozacy człowieka o śmiertelnej bladeści lic, brojącego krwią, w sukmanie okrytej kurzawą. Był to ostatni, najdosłojniejszy jeńca: Tadeusz Kościuszko.

Skoro wieść o tem dotarła do Warszawy, ruszył tłum blisko dwudziestotysięczny, by odbić wodza swego z niewoli. Aż do Jezierny biegli mieszkańcy stolicy po ukochanego Naczelnika — ale osobę jego dobrze już „zabezpieczył“ zwycięski generał. Rada Narodowa chciała za Kościuszkę wydać wszystkich jeńców rosyjskich — Fersen jednak nie przyjął tej zamiany. Ruszył tedy Kościuszko 12 października 1794 w długą, dwumiesięczną drogę do Rosyi, chory od ran, złamany na duchu.

Tymczasem powstanie w Polsce dobiegało do końca. Tomasz Wawrzecki, mianowany przez Najwyższą Radę Narodową następcą Kościuszki, choćby nawet był najlepszym żołnierzem i generałem, niemógłby nic zrobić wobec sił rosyjskich, które po połączeniu się Fersena z Suworowem i Derfeldenem liczyły 30.000 ludzi i 86 armat. Toż kiedy armia ta podstąpiła pod Warszawę i z siedmiu stron uderzyła na miasto o godzinie 3 nad ranem dnia 4 listopada — stolica niemal bez obrony wpadła w ręce wroga. Nastąpiła straszna rzeź Pragi, podczas której mordowano bezbronných mieszkańców, kobiety i dzieci. Wawrzecki mimo wszystko nie chciał złożyć broni i z wojskiem stojącym na lewym brzegu Wisły ruszył drogą krakowską. Postępował za nim nieprzyjaciel, aż wreszcie 19 listopada wyniszczone resztki żołnierza wraz z wodzem stały się łatwym łupem wroga.

Dzieło zagłady Polski było dokonane. Jeszcze kilka miesięcy targowali się sąsiedzi jak podzielić kraj między siebie; nakoniec dnia 24 października 1795 podpisano ostateczny akt trzeciego rozbioru. Państwo Polskie zostało wykreślone z karty Europy na długich lat 121. Ostał się jeno naród o hartie serce niezłomnym, o wielkiej miłości Ojczyzny i silnej woli wywalczenia wolności i swobody dla siebie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

gospodarczego Towarzystwa „Silskyj hospodar“ w Sniatynie, posłowi do Rady państwa, gospodarzowi w Rusowie Bazylemu Stefanykowi; prezesowi filii c. k. Towarzystwa gospodarskiego w Sanoku, właścicielowi dóbr ziemskich w Zarszynie Janowi Wiktorowi; urzędnikowi gospodarskiej organizacji dla powiatu Oświęcim, właścicielowi dóbr ziemskich w Polance Wielkiej Teofilowi Odrowąż-Wysockiemu; krzyż wojenny za zasługi cywilne trzeciej klasy: kierownikowi gospodarskiego Towarzystwa powiatowego i komisarzowi gospodarskiemu w Gorlicach Franciszkowi Boczkowi; naczelnikowi filii gospodarskiego Towarzystwa „Silskyj hospodar“ w Stryju, grecko-katolickiemu proboszczowi w Bereźnicy ks. Janowi Bordunowi; subkomisarzowi wojennego Zakładu obrotu zbożem dla powiatu Żółkiew, właścicielowi dóbr ziemskich w Artasowie Janowi Krzysztofowiczowi; gospodarskiemu komisarzowi i inspektorowi rolniczemu c. k. galicyjskiego Towarzystwa rolniczego w Krakowie dla powiatu Nowy Targ Adamowi Nowakowskiemu; krzyż wojenny za usługi cywilne czwartej klasy: naczelnikowi gminy, gospodarzowi w Dobrosinie, pow. Żółkiew, Stefanowi Hałyczowi; naczelnikowi gminy, gospodarzowi w Kulikowie, pow. Żółkiew, Janowi Makarysowi; złoty krzyż zasługi z koroną konsulentowi hodowli bydła Towarzystwa gospodarskiego i lasowego na Śląsk wschodni i kierownikowi Towarzystwa zakupu i sprzedaży na Śląsk wschodni w Cieszynie, Adamowi Sikorze; tytuł radcy Cesarzowskiego dyrektora galicyjskiego Towarzystwa spożytkowania bydła i wojennej Centrali handlowej w Krakowie Hermanowi Horowitzowi.

Rozporządzenie

c. k. Namiestnika Galicyi z dnia 10 października 1917 l. 21.911/Ad, w sprawie uregulowania spożycia ziemniaków, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 22 października 1917.

Sytuacja wojenna.

Ktoś złośliwy uczynił trafną uwagę, że jeśliby któremu z astrologów zechciało się

sporządzić horoskop sir Haiga, to niezawodnie orzekłby, iż generalissimus angielski urodził się pod znakiem Barana. Wiadomo bowiem, że baran, gdy się uda, to w uporze prześcignie najupartszego kozła. Cała zaś strategia Haiga zasadza się na uporze. Jeśli coś sobie upatrzy, to choćby go smażono i pieczono, nie da się nakłonić do porzucenia swych zamysłów. Zakrawa to prawie na maniactwo, ono zaś nikomu jeszcze nie wyszło na dobre.

Oto Haig znowu poczynił rozpędzać się do uderzenia na widowni Flandryi. Już dnia 18 b. m. walka artyleryjska doszła tam do ogromnego natężenia. Najgwałtowniejsza kanonada rozwinęła się w okolicy lasu Houthouster pod Paschendale i na przestrzeni pomiędzy Gheluvelt a Zandvoorde. Na zachodzie panuje od dłuższego czasu ślota. Jeśli więc Anglicy mimo nieprzyjaznej aury zamierzaliby inscenować wielką ofensywę — a że tak będzie, spodziewać się należy po energicznem przygotowaniu artyleryjskiem — to widocznie znajdować się muszą w bardzo przykrem położeniu. Byłoby to bowiem czyn prawdziwie desperacki. Jakież niezmiernie trudności muszą mieć do pokonania operacje wojenne na grząskim, rozmokłym gruncie! A Flandrya przedstawia obecnie jedno wielkie trzęsawisko, tu i owdzie gruzami zasypaane. I miałoby teraz w bezodnach błota udać się to, czego nie osiągnięto, póki jeszcze panowała susza.

Nawet ogólne położenie wojenne na froncie niemieckim niezbyt zachęcać może do przedsięwzięcia eksperymentów. Niemcy wsparli się o granicę Renu na zachodzie, w północnej zaś Francji dzierżą w rękę wszelki dostęp do tej wielkiej drogi wodnej. Linia Hindenburga okazała się niewzruszoną. U jego stóp leży powalona Belgia i Luksemburg.

Niemniej silna jest linia mocarstw centralnych na Wschodzie. Tu ona rozciąga się na przestrzeni 300 mil — od zatoki Ryskiej aż do morza Czarnego. Rumunię udało się sprzymierzonym rozszepić na dwoje, bogata zaś w płody ziemie Wołoszczyzna znajduje się całkowicie w rękę najeźdźcy i karmi go swymi płonami.

Co począć z tem wszystkim? Prasa czwóporozumienia widzi tylko w jednym ratunek: w pomocy amerykańskiej. Lecz aby Stany Zjednoczone zachęcić do pospieszenia z sukurem, trzeba naprzód czegoś dokazać, co świadczyłoby, że Ameryka nie podzieli losów człowieka, który chce ratować drugiego, sam także poszedł na dno. Ztąd nowe plany ofensywne, a właściwie wznowienie planów tak starych, jak terazniejsza wojna — żąd rozpaczliwe wysiłki dla przełamania frontu, na którym, jak na twardym orzechu, kruszą się zęby nieprzyjaciela.

Podane poniżej biuletyny uzupełniają obraz obecnej sytuacji.

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

Wiedeń, 20 października. Urzędowo ogłaszają dnia 20 października:

Na zachód od jeziora Ochrida skoncentrowany ogień naszych baterij powstrzymał

atak Francuzów. Poza tem niema nic do ogłoszenia.

Szef sztabu generalnego.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą:

(Ze wschodniego teatru wojny).

W Macedonii oddział francuski po silnej walce artyleryjskiej rozpoczął dziś atak na wzgórza położone na zachód od jeziora Ochrida. Artylerya wojsk naszych i wojsk sprzymierzonych rozpoczęła natychmiast silny ogień działowy przeciwko nacierającym wojskom nieprzyjacielskim, które zaraz zostały zmuszone do odwrotu. Na zachód od Ochridy była działalność artylerii żywsza.

(Z włoskiego teatru wojny).

Włosi na całym froncie nad Isonzem utrzymywali bez przerwy silny ogień działowy, na który nasze wojska w odpowiedni sposób odpowiadały.

Wskutek ognia naszej artylerii wybuchł nieprzyjacielski obóz amunicyjny.

Ani nad Isonzem, ani też na froncie tyrolskim nie przyszło do walki piechoty. Deszcz pada w dalszym ciągu.

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

Wiedeń, 21 października. Urzędowo ogłaszają dnia 21 października:

(Ze wschodniego teatru wojny).

Położenie nie zmieniło się.

(Z włoskiego teatru wojny).

W dolinie Fleims nasze patrole z pomyslniej wyprawy przywiodły oficera i 40 żołnierzy jako jeńców.

(Z południowo-wschodniego teatru wojny).

Na zachód od jeziora Ochrida silne ataki francuskie rozbiły się o waleczny opór wojsk austro-węgierskich, niemieckich i bułgarskich.

Szef sztabu generalnego.

Niemiecki biuletyn wojenny.

Berlin, 21 października. *Biuro Wolffa* ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 21 października:

(Ze wschodniego teatru wojny).

Na wyspie Dagö wojska nasze dotarły do wybrzeża wschodniego. Oddziały podjazdowe przenikają w głąb wyspy. Dotychczas doniesiono o kilkuset jeńcach. Wyspę Schildau, położoną między wyspą Moon a lądem stałym, obsadziliśmy. Rosyjskie siły zbrojne ustąpiły z Moon Sundu na północ, pozostawiając rozbitą „Sławę“ i 4 parowce osadzone na mieliźnie.

Z rosyjsko-rumuńskiego frontu lądowego niema do ogłoszenia nic ważnego.

Front macedoński. W górach między doliną Skumsi a jeziorem Ochrida wzo-

raj po silniejszym przygotowaniu działowem znaczne siły francuskie ruszyły do ataku. Wojska niemieckie, austro-węgierskie i bułgarskie ogiem i kontratakami zlamają napór nieprzyjacielski; na wschód od jeziora Ochrida oraz od jeziora Prespa do Cerny i na obu brzegach Wardaru czynność bojowa artylerii znacznie wzrosła.

(Z zachodniego teatru wojny).

Grupa wojsk ks. Ruprechta: Ostenda była ostrzeliwana od strony morza. W mieście powstały szkody w domach.

Na froncie lądowym we Flandryi przy silnych opadach do wieczora czynność ognio-wa była ograniczona. Przed nastaniem ciemności ogień na wybrzeżu wzmógł się, oraz koło Dixmuide i w niektórych odcinkach głównego pola walki. Oddziały wywiadowcze nieprzyjaciela, które kilkakrotnie posuwały się naprzód, odparto, przyczem przyprowadziło o straty.

Front niemieckiego Następcy Tronu: Po mglistym, a więc nieco spokojniejszym poranku, później przy czystym powietrzu bitwa artylerii od Vauxaillon do Braye znowu dosięgła nadzwyczajnej gwałtowności. Trwała ona bez osłabienia także w ciągu nocy, niejednokrotnie zamieniając się w ogień huraganowy. Większych ataków dotychczas nie było.

W obrębie innych armij czynność bojowa przeważnie pozostała mała.

Ustrzelono 9 lotników nieprzyjacielskich.

Pierwszy generalny kwatermistrz *Ludendorff*.

WOJNA.

Z frontów bojowych.

Biuro Wolffa ogłasza dnia 21 b. m. wieczorem:

We Flandryi znaczna czynność artylerii. Na północny-wschód od Soissons nadzwyczaj silna walka ogniowa.

Wyspa Dagö cała jest w naszych rękach. W Macedonii na zachód od jeziora Ochrida i na północny-zachód ok Monastyru pomyslnie dla nas walki częściowe.

Cesarz Wilhelm na Wschodzie.

Z Sofii telegrafują: W piątek wieczorem Cesarz niemiecki Wilhelm w powrocie z Konstantynopola zatrzymał się w miejscowości Waana pod Sofią i udał się do tamtejszego Zamku królewskiego, gdzie o godzinie 8 wieczorem odbył się obiad dworski. Wzięli w nim udział Cesarz tudzież Król bułgarski z rodziną. Równocześnie odbył się w pałacu obiad dany dla generalicyi, w którym wzięli udział między innymi: prezydent ministrów Radosławow, świta Cesarza, generalissimus bułgarski Jekow, niemiecki ge-

12)

Angel Flory.

Więcej myśleć niż mówić.

VI.

(Ciąg dalszy).

Biła czwarta godzina. Niebo było pokryte szaremi chmurami, powietrze miejskie było ciężkie; lecz skoro Diana weszła na olbrzymie pole ostatniego spoczynku, doznała nagle wrażenia spokoju i świeżości.

Wiosna zjawiała się w bujnym swoim rozkwicie; wielkie platany, już liśćmi pokryte, drżały pod lekkim podmuchem, przy sztywnych i ciemnych kryptach; groby były pokryte kwiatami i gdy zbliżyła się do tego, w którym ojciec jej spoczywał, ujrzała grób ten ocieniony gęstem i pachnącem kapryfolium. Kilka wróbli podskakiwało szczebiocząc, na krzyżu żelaznym; Diana pogrążyła się w medlowie, która wypieczynkiem dla niej była. Wiedziała, że chociaż odjeżdża na zawsze, nie opuszczała ojca wcale: on wszędzie z nią będzie!

Dusze ojca i córki nie rozłączyły się skutkiem śmierci!...

Zerwała gałązkę kapryfolium, którą wsunęła do torebki, uporządkowała nieco gałązki i uklękła po raz ostatni w szybkiej modlitwie, w pożegnaniu bez łez. Następnie, podnosząc się, pełna męstwa, skierowała się w aleę, gdzie drugi zmarły na nią czekał.

Natychmiast grób odnalazła, myślała jednak, że się pomyliła, widząc w miejscu, które odwiedzała temu zaledwie dwa tygo-

dnie, wielki nieporządek, ziemię świeżo rozkopaną, kamień grobowy usunięty...

Znieruchomiona, przerażona, oglądała się wokoło zdumionem okiem, gdy spostrzegła tuż blisko jednego z dozorców, który na nią patrzył i odpowiadając na nieme zapytanie:

— Pani go może znała?... — rzekł. — Rodzice, wpływowi mieszczanie, otrzymali pozwolenie przeniesienia go do swojej posiadłości w Arlac.... Temu trzy dni przyszedł po niego z całą pompą karawaniarze, z komisarzem policyi, z mnóstwem powozów.... Ba! czy on tutaj, czy tam!...

Diana dalej nie słuchała. Zdawało się jej, że to już koniec z cierpieniami z powodu tej rodziny, a oto zadawała jej ona ostateczny cios, najdotkliwszą zniewagę...

Jakto? Nie uprzedzając jej, wbrew wszelkim względom, zabierali ciało jej męża? Nie będzie już nawet miała tej pociechy, żeby się pomodlić na jego grobie, przynieść mu kwiatek!

Nawet z grobu go jej wydzierają, kryjąc go poza nieprzeniknione granice Arlac, strzegąc go zazdrośnie w swoim dzikim bolu, odmawiając jej prawa, jakie posiada każdy przechodzień, zatrzymania się i pomodlenia przy kamieniu, na którym wyłobiono nazwisko!

Przez chwilę miała szaloną potrzebę iść, przebyć wszelkie zapory, aby im powiedzieć: „To jestem ja, Diana! żona waszego syna! odjeżdżam na zawsze i chcę raz jeszcze uklęknąć przy jego grobie. Nie macie prawa odmawiać mi tej pociechy, bo nie macie mi nic do zarzucenia. Kochałam go głęboko, byłam gotowa oddać mu całe moje życie, a jeżeli śmierć go zabrała, to nie moja wina! tak samo cierpię z tego powodu, jak wy!“

Rozrzewniła się na myśl odnalezienia się wśród nich, ujrzenia wielkiej łąki, sta-

czającej się łagodną pochyłością ku sosnowemu laskowi. Arlac! raj pięknych jej lat dziecinnych!

Nagły zmrok, odgłos daleki dzwonu, oznajmijający zamykanie ementarza, obudził ją do rzeczywistości.

Wzruszyła boleśnie ramionami. Po co starać się zacieśniać więzy, których zrywano ostatnie ogniwa?... Obojętna rezygnacja ją przeniknęła... Opuściła ementarz i udała się prosto do hotelu Terminus, gdzie Katarzyna rzeczy jej przeniosła. Tam miała spędzić ostatnią noc w Bordeaux.

Zasnęła głęboko. Nazajutrz rano słońce wstało promienne, jak wśród lata i ta pogoda, to niebo rozweselone, udzieliło nieco siły duszy biednej samotnicy.

Wsiadła na pociąg pospieszny na dworcu kolei Saint-Jean i gdy pociąg przebył Garonnę po szerokim moście, śmiało rzuconym pomiędzy miastem a Bastide, Diana, sama jedna w przedziale drugiej klasy, wstała i oparła się w oknie.

Ciężkie gorąco wisało już nad miastem, pokrywając dalekie wody rzeki mgłą wilgotną. Niebo i rzeka były wspaniałej barwy błękitnej, słońce oświecało jaskrawo całą okolicę.

U brzegu rzeki stało tylko kilka statków żaglowych na kotwicy, wielkie białe namioty rozkładały się na wybrzeżu i składy z czerwonej cegły, pomiędzy którymi widać było przechadzającego się celnego strażnika w błękitnym mundurze. Olsniewające światło połyskiwało dokoła.

Ach, jakże dobrze czuło się, że jest się tutaj w krainie słońca i ciepła, światła i barw!

Drugi plan poprawiał swoją wytwornością to, co mogło się wydawać nadto brutalnym w pierwszym.

Jak oko zasięgnie, wzdłuż rzeki, miasto rozciąga szeregi swoich budynków; wszystkie są wytworne i eleganckie, te domy kryte dachówką, tworzą linię pełną harmonii, w której ażurowa dzwonnica Saint-Michel, ciekawe bramy starego Bordeaux, wieża zbudowana przez biskupa Pey-Berland, górująca nad całym miastem olbrzymim posągami Matki Boskiej z brązu, są prawdziwą ozdobą handlowego miasta.

Wszystko to pochodzi z czasów, w których umiano budować; właściciele nie szczydzili ani czasu, ani kamienia. Robotnicy z zamiłowaniem rzeźbili pod oknami i po nad drzwiami ładne dekoracyjne szczegóły, którzy w wieku dwudziestym, mają jeszcze czas przechadzać się wolnym krokiem z głową do góry, wzdłuż „quais“, oddychając powiewem idącym z rzeki, przepędnionym egzotyczną wonią: rumu, pieprzu, goździków, cynamonu lub wanilli.

Diana wpatrywała się w ten obraz tak dobrze jej znany, który lubiła; wysyłała nieme pożegnania miastu, które zdawało się uciekać poza nią i które pozostawało na straży wszystkich wspomnień jej młodości.... Gdy pierwszy tunel przerwał nagle ten widok, opuściła się na poduszki wagonu i z głową opartą na dłońiach, pogrążyła się w smutnych myślach. Godziny tak upływały w pół świadomości. Około czwartej, gdy zbliżano się do monottonnych równin de la Beauce, niebo tak jak wczoraj pokryło się gęstymi chmurami, powietrze było przygnębiające.... Melancholia Diany zmieniła się wtedy w prawdziwą udrękę. Szukała pociechy w modlitwie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

nerał hr. Oberndorf, niemiecki *attaché* wojskowy podpułkownik Matzow, członkowie poselstwa niemieckiego i i. Około północy Cesarz pożegnał się z rodziną królewską i udał się na dworzec, dokąd mu towarzyszyli prezydent ministrów Radosławow i generał Jakow. Po północy Cesarz odjechał pociągiem dworskim.

Biuro Wolffa donosi: Cesarz Wilhelm dnia 17 b. m. w towarzystwie Envera baszy na pokładzie „Göben“ w Gallipoli zwiędził miejsca ciężkich walk dardanelskich, a dnia 18 b. m. wrócił do Konstantynopola. Oświadczył on oficerom i marynarzom okrętu „Göben“ jak bardzo cieszyło go, że stał na pokładzie statku, który śmiała jazdą przelomową do Dardaneli swego czasu położył kamień węgielny pod zjednoczenie sprzymierzeńców, oraz podziękował za dotychczasowe czyny. Następnie Cesarz udał się na wybrzeże azyatyckie do Hajdar-basza, powitał zgromadzone tam wojsko niemieckie i rozdał odznaczenia.

Atak na Anglię.

Biuro Wolffa ogłasza: W nocy z 19 na 20 b. m. eskadra statków napowietrznych marynarki zaatakowała ze szczególnym powodzeniem Anglię. Rzucano okrągło 26.000 kg. bomb na urządzenia przemysłowe miast: Londynu, Manchesteru, Birminghamu, Nettinghamu, Derby, Lewetoft, Hull, Grimsy, Norwich i Mappleton. Wszędzie widziano dobry skutek wybuchowy i pożarowy. Komendant statku napowietrznego kapitan por. v. Preusch na czele swej wypróbowanej załogi poraż 14 wykonał atak na Anglię, z tego 4 na Londyn. W drodze powrotnej z świetnie przeprowadzonej wyprawy 4 statki napowietrzne pod wodzą swych wypróbowanych komendantów kapitana Staberta, Külle, Gayer i Schwandera w skutek niezwykle silnego wiatru i gęstej mgły, która uniemożliwiała orientację, dostały się nad francuskie obszary bojowe i, jak się okazuje z doniesień francuskich, tam zostały ustrzelone, lub zmuszone do lądowania. Bliższych wiadomości o losie tych statków i załóg na razie niema.

Szef sztabu admirałskiego marynarki.

Z zachodniego frontu.

Biuro Wolffa donosi: Długość frontu na zachodzie wynosi ogółem 635 kilometrów z tego stoją Niemcy przeciw Anglikom na froncie 545 klm., przeciwko Francuzom 140 klm. Obszar ziem obsadzonych przez Niemcy wynosi we Francji 19.220 kilom. kwadr., w Belgii 48.200 klm. kwadr. Jeńców wzięto do dnia 10 sierpnia b. r. Anglików 54.898, Francuzów 402.794. Do dnia 26 lipca b. r. zabrano dział angielskich i francuskich 2413.

Z frontu, ryskiego.

Wiadomość o zatopieniu wielkiego konwoju okrętowego na morzu Północnym, która zeszła się z doniesieniem o zwycięstwie niemieckim morskiem w zatoce Ryskiej, wzbudza w Szwecji powszechnie wielką sensację i omawiana jest jako katastrofa dla Anglii, oraz jako oznaka bitności floty niemieckiej.

Informatorzy z Helsingforsu donoszą, że Rossyjanie opróżnili wyspę Dagö, oraz że opróżnienie Hapsal rozpoczęto. Na wyspach Alandzkich panuje spokój. Delegat głównego wydziału floty Wiszniewski wysłany na wyspy Bałtyckie, celem zdania sprawy o położeniu, dostał się do niewoli niemieckiej.

Wydarzenia na morzu Bałtyckim dają prasie rossyjskiej pochoch do wzywania w artykułach patryotycznych armii i ludności, aby połączyły usiłowania w celu obrony kraju. *Izwiestja*, organ Rady r. z. piszą: Od wczoraj cała zatoka Ryska jest w ręku Niemców. Nasza flota cofa się, aby w ostatniej walce bronić dostępu do Petersburga. Nadeszła chwila, w której cała rewolucja rossyjska musi oświadczyć się, czy skłania swój sztandar przed sztandarem Wilhelma II, czy też będzie broniła Rossyi do ostatniej kropli krwi.

Daily Mail stawia rządowi angielskiemu pytanie, dlaczego nie wysłał do zatoki Ryskiej swojej floty i dlaczego nie było tam pod ręką do pomocy Rossyjan angielskich łodzi podwodnych.

Słuszne zapytanie.

Pisma skandynawskie donoszą o wrzeniu w armii niemieckiej. Doniesienie dzienników rossyjskich o tem wrzeniu wydaje się tem dziwniejsze, że pojawiło się w chwili, gdy armia niemiecka podjęła ofensywę na morzu Bałtyckim. Pisma rossyjskie chyba najlepiej wiedzą, do czego zdolna może być armia, wśród której panuje wrzenie i czy z taką armią udać się może ofensywa.

Austro-Węgry a Holandya.

Haskie Biuro kor. dowiaduje się, że d. 19 b. m. zawarto układ handlowy i kredytowy między Holandją a Austro-Węgrami. Rokowania odnosiły się do wywozu z Austro-Węgier do Holandyi i przyznania kredytu między Holandją a Austro-Węgrami. Narady przejęte były duchem przyjacielskim, a wynik, zadowolający dla obu stron, przyczynił się do silnego ożywienia obopólnych stosunków handlowych. Drugi układ o wywozie z Holandyi do Austro-Węgier ma być niebawem zawarty wspólnie z Niemcami.

Wiedeńska *Politische Rundschau* dowiaduje się, że w układzie handlowym i kredytowym między Austro-Węgrami a Holandją idzie o to, że Austro-Węgry oświadczają gotowość dostarczenia Holandyi pewnych wytworów, potrzebnych w przemyśle, w tem drzewa i smarów, Holandya natomiast oświadcza gotowość dostarczenia różnych środków żywności. Do przeprowadzenia tych spraw banki holenderskie otwierają odnośnym bankom w Austrii i na Węgrzech kredyt 4 milionów guldów hol. Urzędowe ogłoszenie głównej treści układu nastąpi w tych dniach.

Pokój niemiecki.

Wydział związku partii konserwatywnej powziął uchwałę, w której wyraża zdanie, że tylko taki pokój jest możliwy do przyjęcia, który zabezpieczałby granice niemieckie, odpowiadał wysokości szkód, jakie Niemcy w wojnie ponieśli, dał Niemcom pewność, że więcej nie będą zawikłane w taką wojnę. Partya konserwatywna w rezolucyi pokojowej Sejmu Rzeszy nie widzi odpowiedniej drogi do takiego pokoju.

Warunki pokojowe rossyjskie.

Główny wydział wykonawczy Rady rob. żoł., po wyborze b. ministra Skobieleva na przedstawiciela demokracji rossyjskiej na konferencyę sojuszników w Paryżu, opracował dla niego następujące wskazówki odnoszące się do sprawy pokoju:

1. Ustąpienie wojsk niemieckich z Rossyi, autonomia (!) Polski, Litwy i prowincyj lotewskich.
2. Autonomia tureckiej Armenii.
3. Rozwiązanie sprawy alzacko-lotaryńskiej drogą głosowania ludowego pod warunkiem zupełnej swobody głosowania.
4. Odbudowa Belgii i wynagrodzenie za straty z funduszu międzynarodowego.
5. Odbudowa Serbii i Czarnogóry z wynagrodzeniem dostarczeniem z funduszu międzynarodowego. Serbia otrzymuje dostęp do Adryatyku. Bośnia i Hercegowina mają stać się autonomicznymi.
6. Obszary sporne na Bałkanach otrzymują tymczasowo autonomię aż do głosowania ludowego.
7. Rumunia odzyskuje dawne granice, a przyrzeka nadać Dobrudży autonomię, oraz obiecuje uroczystie urzeczywistnić art. III. traktatu berlińskiego o równych prawach żydów.
8. Autonomia włoskich prowincyj Austrii do głosowania ludowego.
9. Zwrot wszystkich kolonij Niemcom.
10. Odbudowa Grecyi.
11. Neutralizacja wszystkich cieśnin, prowadzących do morza wewnętrznego, jakoteż kanału Suezkiego i Panamskiego. Wolność żeglugi handlowej i skasowanie prawa torpedowania okrętów handlowych.
12. Wszystkie państwa, prowadzące wojnę, zrzucają się kontrybucyi lub wynagrodzeń w jakiegokolwiek formie. Wszystkie kontrybucye, nałożone podczas wojny, mają być zwrócone.

13. Każdy kraj jest niezawisły co do swej polityki handlowej, ale wszystkie kraje obowiązują się zrzucać blokady handlowej i zawierania oddzielnych układów celnych.

14. Warunki pokojowe ustala na kongresie pokojowym przedstawiciele, wybrani przez przedstawicieli narodowe. Warunki te mają być zatwierdzone przez parlamenty. Dyplomaci zobowiązują się nie zawierać tajnych układów, które jako sprzeczne z prawem międzynarodowym, uznaje się za nieważne.

15. Stopniowe rozbrojenie na lądzie i na morzu, a następnie zaprowadzenie systemu milicyi.

Wskazówki kończą się poleceniem usiłowania usunięcia wszystkich przeszkód, zapobiegających drodze do konferencyi sztokholmskiej i wyjednania pasportów dla owych stronnictw, które pragną wziąć w niej udział.

Komunikaty bułgarskie.

Z 19 b. m. W różnych miejscach frontu macedońskiego znaczna czynność ogniowa. W dolinie Strumy odparto kilka silniejszych oddziałów nieprzyjacielskich. Miejscowości położone w dolinie Strumy, które Anglicy w odwrocie na wiosnę zniszczyli,

nie były obsadzone przez bułgarskie wojska, jako niezdatne do obrony. W ostatnich dniach nieprzyjacieli część tych ruin, nie mających znaczenia dla bułgarskiej obrony, znowu obsadzili. Pod Tulceą słaba czynność działowa. Bułgarska grupa wywiadowcza wzięła jeńców pod Isaccea.

Z 21 b. m. W kilku miejscach frontu macedońskiego czynność artyleryi odżyła, a na zachód od Monastyrju, na południe od Huma oraz między Wardarem a jeziorem Doiran dosięgła szczególniej gwałtowności. W tym ostatnim odcinku ogień działowy przemienił się w ogień huraganowy. Ruch, który zauważono w rowach nieprzyjacielskich na zachód od Monastyrju, słumiono bułgarskim ogniem. Front w Dobrudży: Pod Tulceą czynność ogniowa. Ponowną próbę nieprzyjacielskiej grupy wywiadowczej zbliżenia się w kilku częściach do prawego brzegu Dunaju, na północ od miejscowości Parkesz, udaremniono.

Komunikat turecki.

Z d. 20 b. m.: Front synajski: Nieprzyjacielski oddział składający się z przeszło 20 szwadronów jazdy i artyleryi i samochodów przedsięwziął zwiady w stronę Bir os Saba. D. 18 b. m. nieprzyjacieli cofnął się napowrót. Front nad Djalą. Walki działowe między Anglikami a wojskiem tureckim. Front w Persyi. Atak przedsięwzięty przez Rossyan w okolicy Serdacz, odparto. Pozatem nie zaszło nic ważnego.

Ze zjazdu stronnictwa soc-dem.

Z Würzburga telegrafują: Na zjeździe stronnictwa soc-dem. poseł do parlamentu niemieckiego Lentsch stanowczo wystąpił za odzyskaniem posiadłości zamorskich Niemiec. Wskazał na paryską konferencyę gospodarczą, która zmusza Niemcy do zdobycia państwa kolonialnego. Prawie cała Azya stanie się teraz już kolonią angielską, obok Afryki, która jest wydana w ręce Anglii, o ile nie uda się powstrzymać Anglii. Inaczej powstałoby dla Niemiec olbrzymie niebezpieczeństwo. Nie przeciw Rossyi, lecz przeciw anglikanizmowi zwraca się walka o wolność.

Z parlamentów.

Z Budapesztu telegrafują: Izba poselska przeszła w sobotę do obrad nad 4 miesięcznym prowizoryum budżetowym do końca lutego 1918. Po przemówieniu sprawozdawcy przemawiał p. Farkas (partya Tiszy), którego mowę często przerywali członkowie stronnictwa rządowego. Mowca polemizuje z agitacyą pokojową stronnictwa Karolyiego, która swoją propagandą pokoju — zdaniem mowcy — służy nie pokojowi, lecz wojnie. Dalej zarzuca mowca ministrowi spraw wewnętrznych, że jego organa postępują z ludnością w sposób terorystyczny i partyjny. W końcu oświadcza, że głosować będzie za prowizoryum budżetowym.

P. Szoltan Meszko (stronnictwo Apontyiego) oświadcza, że głosować będzie za prowizoryum, ponieważ posiada zaufanie do rządu.

P. Radwanszky (stronnictwo Tiszy) dopatruje się w kampanii pokojowej partii Karolyiego nie innego, jak tylko gotowość do przyjęcia pokoju pod każdym, jakimkolwiek warunkiem i bez względu na wyniki, jakie taki pokój przynieść może. Mowca oświadcza, że jakkolwiek nie ma zaufania do rządu, to jednak głosować będzie za prowizoryum budżetowym.

P. Mandy (partya Tiszy) zwraca uwagę na to, że były prezes gabinetu hr. Esterhazy w sprawie narodowego rozwoju armii węgierskiej opracował obszerny program, gdy obecny prezes gabinetu pod tym względem zawiódł pokładane nadzieje i oczekiwania.

P. Gindith wskazuje na ataki, jakie wygłoszono w austriackiej Izbie posłów przeciwko Węgrom i zarzuca rządowi, że na wyroby austriackie, sprowadzone do Węgier, nie wyznaczono jeszcze cen maksymalnych. Mowca krytykuje przesadną agitacyą pokojową i powiada, że najlepszą agitacyą za pokojem będzie przeświadczenie naszych nieprzyjaciół, że nas nigdy nie zdołają pokonać.

Następne posiedzenie we wtorek. Na porządku dziennym dalszy ciąg rozprawy nad prowizoryum budżetowym.

*

Sobotnie posiedzenie włoskiej Izby deputowanych miało na ogół przebieg spokojniejszy. P. Soderini krytykował zarządzenia rządu w sprawie żywnościowej. Mowca żądał zatrzymania obecnych podatków także i przez czas dłuższy po zakończeniu wojny. W dalszym ciągu swej mowy p. So-

derini domagał się odbudowy królestwa czarnogórskiego, koniecznego dla interesów włoskich. Mowca wyraża pochwałę rządowi Sonnina.

P. Bentini (socyalista) wskazuje na to, że taktyka i dążenia socyalistów są takie same jak przed wojną i przypomina, że jeszcze w r. 1898 socyalisci w Izbie deputowanych nie wahali się wznieść okrzyku: „Precz z królem!“ W dalszem przemówieniu mowca podnosi, że obce państwa wydały we Włoszech 25 milionów lirów na przekupienie prasy i dziennikarzy włoskich. Domaga się od rządu, aby ogłosił listy strat, aby naród mógł się dowiedzieć ilu ludzi zginęło, ilu zostało okaleczonych a ile postradało zmysły, aby naród wiedział, ile go ta wojna kosztuje w materyale ludzkim. Mowca wskazuje, że na kosztą przewozu torfu i węgla państwo wydaje rocznie 1½ miliona lirów. Aby wydatki na ten cel nie wzrastały, powinien rząd podjąć skuteczną walkę przeciwko łodziom podwodnym, powinien lepiej zorganizować obronę swych wybrzeży i postarać się o pomnożenie floty handlowej.

Minister Ricardo Bianchi odpowiedział, że rząd weźmie w zarząd państwowy prywatne towarzystwa okrętowe.

P. Bentini, zabrawszy ponownie głos podnosi, że lud włoski wciągnięty wbrew swej woli do walki, dość już ma tej nieszcześniejszej wojny. Dla ludu włoskiego główną kwestyą jest dziś kwestya chleba, a każdy dzień staje się krytyczniejszym pod względem zaopatrzenia ludności w żywność. Jeżeli stosunki się nie poprawią, lud puści wodze swemu instynktowi samozachowawczemu. Mowę Bentiniego przerywali socyalisci częstokroć hucznymi oklaskami i okrzykami: „Precz z wojną, niech żyje pokój!“

W rozprawie w Izbie francuskiej nad ogólną polityką rządu, prezydent ministrów Painlevé powiedział, że rozprawa powinna wykazać, czy rząd ma jeszcze zaufanie Izby. Premier jest przekonany, że sojusznicy mają w ręku zwycięstwo, jeżeli będą karni i wysilą się. Cele wojenne Francyi polegają wyłącznie na przywróceniu prawa jej, mianowicie na odzyskaniu Alzacy i Lotaryngii. Wojnę trzeba prowadzić wszelkimi środkami, wszystkie źródła materyalne sojuszników trzeba wspólnie wyzyskać, aby dopiąć tego celu. Gdybyśmy maszerowali oddzielnie, to cel, do którego dążymy, byłby bardzo daleki. Współdziałanie angielskich przyjaciół naszych z nami jest dokładnie ustalone. Obecnie toczą się rokowania celem rozpostarcia frontu angielskiego.

Izba w końcu przyjęła formułę przejścia do porządku, wyrażającą zaufanie rządowi.

Z ROSSYI.

Ponieważ wybory do konstytuancy wyznaczone są na 25 listopada, rząd tymczasowy zarządził rozwiązanie czwartej Dumy i unieważnienie mandatów.

W Petersburgu otwarto polski Zjazd demokratyczny, przy udziale 400 delegatów.

W mowie wygłoszonej na zagajenie parlamentu przedwstępnego prezydent ministrów Kereński powiedział, że rząd tymczasowy teraz pierwszy raz może pracować wspólnie z przedstawicielami zorganizowanych sił narodu rossyjskiego. Uważa on za swe zadanie obronić władzę rewolucyjną, powierzoną mu na czas do otwarcia konstytuancy, przeciw wszelkim zamachom i dwa razy rzeczywiście już to uczynił. Rząd tymczasowy spodziewa się w tem poparcia parlamentu przedwstępnego. Dwa niewymownie trudne zadania ma przed sobą rząd i parlament przedwstępny: obronę kraju i przywrócenie siły bojowej armii.

Następnie Kereński w słowach pełnych zapału ślawił waleczność marynarzy rossyjskich i żołdaków, że nie może powiedzieć tego samego o armii, której siła oporna złamana jest wskutek ciemnoty ludu, której winę ponosi dawny rząd, oraz wskutek zbrodniczej propagandy. Niebawem na posiedzeniu tajnem przedstawi potrzebne przeciwśrodki.

Co do polityki zagranicznej, Kereński zapowiedział bliskie wystąpienie deputacyi rządowej i przedstawicieli demokracji rossyjskiej za granicę. Ma ona wyrazić jasno i godnie postawę rządu rossyjskiego. Przechodząc do polityki wewnętrznej, powiedział: Zadaniem rządu na świecie nie jest tak trudno, jak rossyjskiemu, który nie może stosować środków, sprzeciwiających się myślom wolności, równości i braterstwa. Dlatego prosi on o poparcie wszystkich stronnictw politycznych i wszystkich warstw społeczeństwa. Zakończył słowa: W imieniu armii, naczelnej komendy i wydziałów frontowych oświadczam: Spodziewam się, że reprezentowani tu właściciele w przyszłości dostarczą armii pomocy, której jej potrzeba, bo zaopatrzenie frontów staje się sprawą coraz to groźniejszą.

P. Broszke-Broszkowska żądała ziemi dla ludności wiejskiej, a przewodniczący Aksentjew powitał zgromadzonych, poczem bolszewicki przewodniczący Rady rob. żoń. petersburskiej Trocki zabrał głos. Zatakował gwałtownie rząd i oświadczył, że rząd działa w sposób nieodpowiedzialny. Zwrócił się następnie przeciw żywiom burżuazyjnym, które — jak powiedział — wywołują powstanie chłopskie, zwiększają zamęt w sprawach wojennych i starają się udaremnić konstytuante. Bolszewicy nie mogą pracować wspólnie z rządem, ani z parlamentem przedwstępnym. Opuszcza on parlament przedwstępny, aby powiedzieć robotnikom, żołnierzom i włościanom, że Petersburg, rewolucja i lud są w niebezpieczeństwie.

Następnie wszyscy bolszewicy wyszli z sali, wnosząc okrzyki na cześć honorowego, demokratycznego pokoju i demokratycznej konstytuante.

Secolo donosi, że wybory do zarządów miejskich w powiecie moskiewskim miały wynik następujący: 560 bolszewików, 80 socjalistów kierunku Kereńskiego, 168 kadetów. Jeszcze przed 3 miesiącami do centralnego zarządu miejskiego w Moskwie wybrano tylko 23 bolszewików. Ujawnia się w tem rozwój ruchu w masach wskutek powszechnego niezadowolenia. Wszystkie nie skrajne kierunki tracą coraz więcej gruntu pod nogami.

Rossyjski minister wojny Wierchowski oświadczył co do stosunków panujących w armii rossyjskiej, że liczba dezertorów na froncie wynosi przynajmniej 2 miliony a rozkład armii postępuje szybko.

Dienniki petersburskie donoszą, że ze względu na położenie strategiczne rozpoczął rząd potrzebne kroki celem ewakuowania stolicy. W tym celu został utworzony osobny komitet, który ma się zająć sprawą ewakuacji Petersburga. Rząd przeniesie się prawdopodobnie do Moskwy i obierze swą siedzibę w Kremlu. Ewakuowanie Petersburga będzie postępować wolna w miarę położenia wojskowego i w miarę potrzeby. Przypuszczają także, że konstytuanta zbiegnie się również w Moskwie. Wstępne posiedzenie parlamentu, odbywać się będą jeszcze w Petersburgu, później zaś przeniesione zostaną do Moskwy.

Times donoszą z Odessy pod datą 14 b. m.: Gdy w Odessie panuje spokój w całej południowej Rosji zamieszanie przybiera coraz większe rozmiary. W Kijowie, Rostowie i innych większych miastach tudzież w Besarabii i na Krymie panują niepokój i zaburzenia. Uzbrojone bandy żołnierzy i osób cywilnych dopuszczają się rabunków na bezbronnych.

Aleksiejew ogłasza w dzienniku Now. Wremia historię wypadków, które poprzedziły wystąpienie Kornilowa przeciw rządowi. Aleksiejew przyznaje, że solidaryzował się z Kornilowem, który, zdaniem jego, działał wiedziony tylko miłością ojczyzny. Aleksiejew oświadcza, że odrzucił propozycję udania się do Paryża, ponieważ na konferencji nie chciał występować jako gracz grający fałszywymi kartami i nie chciał w Paryżu zastępować armii, która w rzeczywistości nie była już zdolna do walki.

Krajowy zakład i sekcja krakowska c. i k. austr. wojsk. Funduszu wdów i sierot.

Z Krakowa donoszą nam: W poniedziałek, dnia 15 b. m. o godz. 11 przed południem w sali Rady miejskiej odbyło się zgromadzenie konstytuujące Kraj. Zakład i sekcję krakowskiej wojskowego Funduszu wdów i sierot.

Z pośród zaproszonych gości zauważyliśmy JE. ks. Biskupa krakowskiego, Najprz. ks. Arcybiskupa Simona i Biskupa Nowaka, Wicepr. Rady szkolnej kraj. dr. Zella, Wiceprez. Rady sąd. wyż. Stebelskiego, wiceprez. Rady miasta Jana Federowicza, Sarego i Rollego, Pawła ks. Sapiębę, JE. Hausnera i w. i.

Zgromadzenie zajął wiceprez. organizacji naczelnej Funduszu wdów i sierot w Wiedniu bar. Springer prosząc JE. P. Namiestnika o objęcie przewodnictwa. Po przemowie P. Namiestnika zakończonej gorąco przyjętym okrzykiem na cześć Ich Ces. i Król. Apostolskich Mości jako Protektorów, odczytał kierownik biura pomocy wojennej Namiestnictwa radca Dworu Brückner skład przedyum kraj. Zakładu i sekcji krakowskiej.

Na czele kraj. Zakładu stoi każdorazowy Namiestnik, członkami przedyum z urzędu są: każdorazowy Marszałek kraju, wszyscy biskupi, wiceprez. sądów kraj. wyższych (Lwowa i Krakowa), trzech reprezentantów komend wojskowych (Kraków, Przemyśl i Lwów), trzech repr. izr. zborów wyznaniowych, [repr. zboru ewangelickiego. Oprócz tego powołał JE. P. Namiestnik do przedyum kraj. zakładu ks. Pawłową Sapiębę,

hr. Lamezanową, p. prezydentową Leową, p. Włodzimierzową Szuchewiczową, prezydenta Lea, b. prez. sądu kraj. wyż. Hausnera, repr. partii socjalno-demokrat. dr. Bobrowskiego i 10 reprezentantów ukraińskich.

Przedyum sekcji krakowskiej, obejmujące 20 zachodnich powiatów Galicji, objął rządził JE. ks. Biskup krakowski Adam Sapięba, wiceprezesami są: Najprzew. ks. Biskup Anatol Nowak, wiceprez. sądu kraj. wyż. Jarosław Stebelski i ks. Pawłowa Sapiębina, sekretarzami: inspektor szk. kraj. Julian Dobrzański i inż. Wiktor Skołyśzewski, skarbnikami: katecheta IV. gimn. ks. Mateusz Jaś i dyr. rach. Namiestnictwa Józef Bielez, członkami: radca Dworu Gustaw Brückner, radca Namiestnictwa Władysław Kowalikowski, ks. prałat Czesław Wądoły, radca sądowy Mieczysław Szybalski, gen. major Aleksander Truszkowski, pułkownik Hubl, radca sądowy Adolf Pelz, radca sądowy Edmund Piechnik, dyr. gimn. św. Anny Leon Kulczyński, b. Wiceprez. Rady szkolnej kraj. dr. Ignacy Dembowski, p. Marya Bogdanikówna, gr. kat. proboszcz ks. Uruski, rabin dr. Ozyasz Thun, pastor Michejda, dyrektor szkoły przem. dr. Ernest Bandrowski, wiceprez. miasta Jan Kauty Federowicz, fizyk miejski dr. Tomasz Janiszewski, adw. dr. Rafał Landau, adw. dr. Zygmunt Marek, dr. Władysław Pec, wiceprez. miasta radca Dworu Józef Sare, dr. Stanisław Tomkiewicz, burmistrz Białej Maksymilian Szejeja, dyr. gimn. Ignacy Stein, burmistrz Bochni adw. dr. Ferdynand Maiss, dr. Stefan Skrzyński, Tadeusz Epstein, Teofil Wysocki, Mikołaj hr. Rey, Władysław Jaskiewicz, Maryan Dydyński, dr. Wiktor Idziński, adw. dr. Feliks Gutmann, dr. Fryderyk Wessely.

Do wydziału pracy powołano panie: Rektorową Kazimierzową Kostanecką i wiceprezydentową Adę Zollową. Do wydziału agitacyjnego radcę Dworu Marcina Szarskiego, jako przew. wiceprez. Karolową Rollową i radcę Dworu Włodzimierza Zborowskiego, jako zast. przew. post. Rady państwa Edmunda Zieleniewskiego. W końcu do komisji rewizyjnej dyr. Banku kraj. Jana Armolowicza, dyr. Banku dla handlu i przem. Mieczysława Sędzimiera i dyr. Akademii handlowej Józefa Kannenberga.

Następnie dyrektor kancelarii Centralnej organizacji w Wiedniu mówił o celach i zadaniach Funduszu wdów i sierot, jak nie mniej o dotychczasowej pracy Centralnej organizacji. Celem pracy ma być udzielenie pomocy materialnej i moralnej wdowom i sierotom, rodzicom i rodzeństwu po poległych żołnierzach. Środkiem współpracy z istniejącymi Tow. opieki nad dziećmi i młodzieżą. W celu uzyskania środków na Zakład przeprowadzić organizację w całym kraju, pozyskiwać członków, zbierać składki i t. p.

Składki i dochody zebrane w kraju mają być wyłącznie użyte na wdowy i sieroty w Galicji, oprócz tego zaś otrzymać ma kraj. Zakład z Centralnego Funduszu co roku znaczniejsze kwoty, w miarę istniejących potrzeb.

Z dotychczasowych prac, przeprowadzonych przez Fundusz wdów i sierot podniósł mowca przedewszystkiem wprowadzone w r. 1915 ubezpieczenie wojenne na wypadek śmierci i niezdolności do pracy (kalectwa) walczących w polu żołnierzy, dalej wprowadzone w roku bieżącym ubezpieczenie połączone z subskrypcją na pożyczkę wojenną. Ubezpieczenie wojenne obejmuje po dzień dzisiejszy przeszło 900.000 rodzin. Kapitał dotychczas wypłacony rodzinom po poległych żołnierzach wynosi przeszło 16 milionów kor. Ubezpieczenie wojenne nazwać można jednym z największych dzieł społecznych powstałych w czasie wojny. Za naszym wzorem wprowadzono także ubezpieczenie w Rzeszy niemieckiej, na Węgrzech i w Turcji.

Mowę swą zakończył dyr. Wagner następującymi słowami: w dniu dzisiejszym otrzymuje społeczeństwo tego kraju w swe własne ręce organizację opieki nad wdowami i sierotami po poległych żołnierzach. Krajowy Zakład Funduszu wdów i sierot nie jest wprawdzie instytucją samodzielną, gdyż oparty jest o naszą organizację centralną z siedzibą w Wiedniu, założony jednak został na tej podstawie, że wszelkie wkładki zebrane w kraju, muszą być użyte wyłącznie dla wdów i sierot tego kraju. Zakład krajowy liczyć może z wszelką pewnością na coroczną pomoc materialną ze znacznych środków (dotychczas 25,000,000 koron), które przy wielkim nakładzie pracy zdołaliśmy zgromadzić. Niech społeczeństwo tego kraju będzie przekonane, że nasza organizacja naczelna odnosi się będzie do Galicji z tem samym sercem i z tą samą życzliwością, jak do innych krajów koronnych. Pod tym względem nie chcemy czynić żadnej różnicy w żadnym kierunku.

W końcu JE. P. Namiestnik odczytał treść telegramu z wyrazami hołdu dla Najdosłojniejszych Protektorów Funduszu wdów i sierot, Cesarza Karola I. i Cesarzowej Zyty, który zgromadzeni wśród oklasków uchwalił. Poczem wezwawszy zgromadzonych do gorliwej pracy, oświadczył, że sam jako prezes

i kierownik wszelkich sił dołoży, aby Krajowy Zakład dał społeczeństwu to, co od niego mieć pragnie i zamknął zgromadzenie konstytuujące.

KRONIKA.

Lwów, 22 października 1917.

Kalendarz.

Wtorek (23 października):

Jana Kap. — Jewłampia.

Wschód słońca o godzinie 5 58 rano, zachód 4 20 po południu.

Temperatura o godzinie 12 w południu — 12 Cel

— **Zaopatrywanie się w ziemniaki na zapas zimowy.** Według rozporządzenia ministerjalnego, przysługuje ludności, która nie posiada ziemniaków w własnych zapasach, żądać dostarczenia ziemniaków przez władze gminne miejsca zamieszkania. Zarządy gminne obowiązane są troszczyć się o zaopatrzenie takiej ludności w ziemniaki.

Co do uregulowania spożycia ziemniaków zarządziło c. k. Namiestnictwo, że w wymienionych rozporządzeniem gminach wydawane będą ziemniaki przez zarząd tych gmin za kartami poboru ziemniaków. Wymiar ziemniaków na osobę, na cały okres zaopatrzenia aż do nowych zbiorów ustaliło c. k. Namiestnictwo na 200 kg. na osobę producenta, zaś 150 kg. dla nieproducentów.

Dostarczenie ziemniaków dla poszczególnych gmin przeprowadzi z ramienia władzy i na polecenie tejże Wojenny Zakład dla obrotu zbożem, Oddział ziemniaków, który dostarczy ziemniaków tylko w granicach planu powiatowego zaopatrzenia, jakie poszczególne starostwa winny być w terminie właściwym przedłożyć. Zarząd gminy, który mógł być żądać przydziału ziemniaków, winien być to uczynić za pośrednictwem c. k. starostwa. Związki konsumentów, stowarzyszenia spożywcze lub organizacje mogą specjalnie starać się o przydział ziemniaków wprost z Zakładu tylko wówczas, gdy zarząd gminy ich zamieszkania zezwoli, aby na rachunek kontyngentu ziemniaków, jaki dla nieproducentów zamieszkałych w gminie ma być dostarczony, mogły otrzymać ziemniaki wprost z Zakładu. Rozporządzeniem ministerjalnym zezwolono również, aby producent dostarczyć ziemniaków członkom swej najbliższej rodziny, a więc rodzicom, rodzeństwu i dzieciom, pod warunkiem, że odbiorca zrzeknie się prawa poboru ziemniaków w swej gminie. Zrzeczenie to może być udowodnione stwierdzeniem na prośbie przez biuro rozdzielcze, że patent zrzekł się prawa poboru tej a tej ilości ziemniaków.

Dla udowodnienia stopnia pokrewieństwa z producentem należy dołączyć do próby poświadczenie urzędu parafianego albo też c. k. starostwa miejsca zamieszkania producenta, że odbiorca jest istotnie spokrewniony.

— **W sprawie uszkodzonych albo zepsutych przesyłek pakietowych do jeńców wojennych.** Według doniesienia pewnej c. i k. cenzury pakietowej, nadechodzą tamże przesyłki dla jeńców wojennych w stanie już zepsutym albo tak uszkodzonym, że dalszy ich transport na miejsce przeznaczenia jest wręcz niemożliwy. Przyczyną tego stanu rzeczy są następujące:

1. Opakowanie tych przesyłek jest zazwyczaj niedostateczne i nietrwałe, składające się ze słabych skrzyneczek drewnianych, a nawet ze zwykłych pudełek papierowych, które już po krótkim transporcie ulegają uszkodzeniu. Dotyczy to osobliwie przesyłek do jeńców wojennych w Anglii, których opakowanie jest z reguły niedostateczne.

2. Prócz tego także wewnętrzne opakowanie pozostawia wiele do życzenia; mąka, kasa, cukier, tytoń, kakao i t. p. nadechodzą opakowane w cienkich woreczkach papierowych, które w drodze pękają, zaś płyny wyciekają z flaszek słuczonych, a marmelady, tłuszcz i t. d. z garnków lub blaszanek rozbitych lub hermetycznie niezamkniętych, wszystkie razem zamieniają się po drodze w mieszaninę, nienadającą się do użycia.

3. Dalszą przyczyną złego jest dołączanie do przesyłek artykułów spożywczych, ulegających szybkiemu zepsuciu, jako to owoców, niedostatecznie suchej kiełbasy, nienależycie przyrządzonej wędliny, świeżego chleba, jaj i t. p., które to artykuły w drodze pleśnieją lub gniją i psują także resztę zawartości przesyłki.

Wskutek zepsucia się zawartości, przesyłki te stają się bezużyteczne, zarówno dla adresata, jakoteż dla nadawcy, a ponieważ bywają nadawane masowo, przeto powodują poważny a bezcelowy ubytek środków żywności w kraju.

W interesie ogółu należy tedy unikać tego rodzaju nieprawidłowości i formować przesyłki do jeńców wojennych w ten sposób, aby zarówno pod względem opakowania i zamknięcia zewnętrznego i wewnętrznego, jakoteż pod względem zawartości odpowiadały celowi.

— **Ruch pakietowy między Austrią a Warszawą.** Z dniem 1 października otworzono ruch prywatnych pakietów pocztowych pomiędzy Austrią i obszarem generalnego gubernatorstwa warszawskiego. Najwyższa waga pakietów wynosi 5 kg., należyć 1 kor. 40 hal. (1 kor. 25 hal. należyć właściwa a 15 hal. dodatek) i ma być opłacana przez nadawcę. Za pakiety przestrzenne wynosi należyć 50 pro. od sta więcej. Do każdego pakietu należy dołączyć jeden adres przesyłkowy i dwie deklaracje cłowe w niemieckim języku. Dopiski na odeinku adresu przesyłkowego są niedozwolone. Pakiety nie mogą zawierać przedmiotów, których przywóz do obszaru generalnego gubernatorstwa warszawskiego jest zakazany i dlatego też nadawcy winni się dokładnie w tym kierunku poinformować. Pakiety z podaniem wartości lub za powzięciem, pakiety pospieszne i ekspresowe, za recepisem zwrotnym i za opłatą cła z góry są niedozwolone. Pakietów nadeszłych nie doręcza się, lecz musi je podjąć odbiorca sam na podstawie otrzymanego zawiadomienia. Odbiorca opłaca za wydanie pakietu 10 fenigów.

— **Sprzedż i konsumpcja marmelady.** Urząd żywnościowy ogłasza rozporządzenie regulujące sprzedaż i konsumpcję marmelady. Rozporządzenie tego urzędu z 1 września postanawia, że cały wyrób marmelady należało zgłosić i zaofiarować centrali jarzyn i owoców. W rozporządzeniu wydanem do krajowych władz administracyjnych Urząd żywnościowy ustalił zasady, wedle których marmelada w sposób jednolity ma być oddana konsumentom do spożycia. Zasadniczo wydawać będzie krajowa władza administracyjna marmeladę jedynie gminom, tudzież tylko takim organizacjom konsumcyjnym, które dotychczas otrzymywały wprost od władz rządowych środki żywności, rozdawane przez władze rządowe. Rozdział marmelady w obrębie gminy przysługuje jedynie zarządom gminnym, którzy otrzymują odpowiednie pouczenia i wskazówki. Myśl zaprowadzenia w Austrii jednolitej karty spożycia marmelady została zarzucona. Pobór marmelady odbywać się będzie w gminach na podstawie legitymacji uprawniającej do poboru 1 kg. marmelady na osobę na 6 tygodni. Rodziny, posiadające zapasy marmelady ponad 4 kg. na osobę, oraz których konsumpcja tłuszczów jest zapewniona, będą wykluczone od poboru marmelady. Cena maksymalna marmelady zostanie oznaczona w dniach najbliższych.

— **W sprawie transportów owoców.** Z powodu rozszewanych mylnych wiadomości w sprawie transportu owoców i z powodu mylnego zdania, jakoby do każdego bez wyjątku transportu owoców potrzebna była legitymacja upoważniająca do przesyłki, zwraca się uwagę, że do przesyłek owoców świeżych koleją lub okrętem trzeba legitymacji jedynie przy ilościach ponad 50 kg. Do wysyłki owoców suszonych i konserwów owocowych trzeba się wykazać legitymacją zezwalającą na przewóz bez względu na ilość. Przesyłki owoców tudzież przedłożenie pozwolenia na przewóz, które wydają biura krajowe.

— **Obozy naukowe dla jeńców.** Aby wszystkim jeńcom, którzy przed początkiem wojny albo byli zajęci w wyższych uczelniach jako naukowcy, albo uczęszczali do takich zakładów jako słuchacze, lub też wskutek ukonieczonych nauk w szkołach średnich byli uzdatnieni i skłonni prowadzić dalej swe studia w szkołach wyższych, dać sposobność skorzystania z czasu niewoli na rzecz tych studiów, lub do dalszego kształcenia się w zawodzie, Ministerstwo wojny zamierza utworzyć osobne obozy naukowe.

W miarę liczby jeńców, wchodzących w rachubę Ministerstwo oznaczy liczbę i miejsce tych obozów.

Ministerstwo wojny zamysła drogą rokowań między rządami uzyskać układ, ażeby czas przebyty w tych obozach naukowych był wliczony do okresu, prz pisanego do składania egzaminów.

Spisy nauczycieli i słuchaczy będą dostarczone odnośnym rządóm.

Spodziewać się należy, że jeńcy, którzy mają być przeniesieni do obozu naukowego, wpłyną przez swą korespondencję na szybkie załatwienie przez rządy nieprzyjacielskie propozycji c. i k. Rządu, gdyż można będzie zająć się urządzeniem obozów naukowych dopiero z chwilą, gdy rządy rossyjski i włoski zapewnią zupełną pod tym względem wzajemność.

— **Listy do Hiszpanii.** Wskutek zezwolenia rządu francuskiego, wolno przez Francję wysłać listy i pocztówki od i do poddanych austriackich i węgierskich przebywających w Hiszpanii, o ile nie są internowani ani też nie są jeńcami wojennymi. Przesyłki takie mogą zawierać tylko wiadomości i familijne i mają mieć na stronie adresowej dokładny napis „Familiensendung“ albo „Nouvelles de famille“. Listy należy o ile możności układać krótko.

— **Szczodry dar.** Znany zaszczytnie ze swej pracy społecznej ks. Józef Janiszewski z Hlibokiej (Bukowina) zakupił za kwotę 2000 koron w Komitecie wydawnictwa dzieł ludowych we Lwowie większą ilość odpowiednich

książeczek, poruczają rozpowszechnienie tychże, o ile możności w Królestwie, Towarzystwu szkoły Ludowej w Krakowie.

— **Szkoła tańców.** „Do piękna przez taniec“; oto dewiza, jaką kierują się pp. Faliszewscy, bnele mistrzowska para naszego teatru miejskiego, która zadość czyniąc wszechstronnym życzeniom, założyła u nas szkołę tańców w pasażu Mikolascha. Jest to szkoła pod a-chowym kierunkiem, która obejmuje nie tylko tańce salonowe, ale także sceniczne i sztukę choreograficzną, wprowadzając zarazem tańce klasyczne, przyczem nie zapomniano i o ćwiczeniach gimnastycznych dla dzieci. Jest to więc program szkoły pierwszorzędnej, której rozwoju szczerze życzyć należy utalentowanym założycielom.

— **Egzamin kwalifikacyjny w Przemysłu** rozpoczął się częścią pis. 29 października 1917.

Notatki literacko-artystyczne.

Z muzyki. Wykonaniem utworów Bacha, Beethovena i Brahmsa rozpoczął onegdaj pianista Ngon Petri swój cykl wieczorów poświęconych arcydziełom literatury fortepianowej. Program tej pierwszej produkcji zapowiadał biesiadę artystyczną o nastroju niezwykle poważnym, wprost ryzykownym, gdyby nie wiara publiczności, że fascynująca gra słynnego interpretatora klasyczny, wykluczająca z góry chwilowe choćby znudzenie słuchaczy, rozniecić zdoła nawet w tak trudnych warunkach iskry zachwyty. Sukces jakiego innego, mniej intensywnie interesującego audytoryum pianisty, rozbiłby się może o dwie następujące bezspornie po sobie sonaty, zwłaszcza, że druga z nich była nie dla wszystkich może przystępna-kompozycya Beethovena op. 110. (Sonata As-dur z końcówką fugą). Nadzwyczajne i tym razem powodzenie koncertanta było więc jakoby tryumfem muzyki niepokalanie czystej — że tak powiem — absolutnej, wolnej od tej domieszki pełnych „kokiery“ efektów i efekciwów, które wirtuozom fortepianowym tak niesłychanie ułatwiają zadanie, gdy chodzi o porwanie szerszych sfer publiczności. W samym układzie swego programu, w unikaniu wszelkich sukcesów łatwiejszych, w opieraniu się na pięknie li tylko muzycznym i w ostatecznym „quand-même“ zwycięstwie tkwi wyższość artystycznej indywidualności Petriego.

Takie wirtuozostwo — rzecz można — uduchowione, uwypuklające dobitnie myśl kompozytora i całą piękność interpretowanego utworu, ujawniło się przedewszystkiem w pierwszym numerze programu. (Bacha Capriccio i Toccata w układzie F. Busoniego). W grze polifonicznej, w plastycznym wydobyciu tematów kontrapunktowanych jest Petri mistrzem pierwszorzędny. Fugi i „fugata“ przezeń wykonywane wychodzą zawsze wspaniale, ponadto uwagi godnymi były barwy tonów, które Petri potrafił urozmaicić utworów bachowski. Fortepian brzmiał pod jego palcami częstokroć jak potężne organy z ryczą, kalejdoskopijną zmianą rejestrów. Z sonat beethowenowskich pięknie wypadła As-dur, w porządku programowym druga. W mniejszym stopniu zachwycałem się wykonaniem sonaty Cis-mol op. 27 (Mondscheinsonate) w rozpoczynającym „Moderato cantabile“ wskutek zbytnej powściągliwości w odciśnięciu nie dość marzycielskiej, ujętej nadto wyraźnie w żelazne ramy niemilosiernej rytmiki.

Dla tego wreszcie odłamu słuchaczy, który nie pojmuje istnienia większej produkcji bez części wybitnie brawurowej, obliczonej specjalnie na popis techniki „jaskrawo-wirtuozowskiej“, odegrał znakomity „pianista Brahmsa waryacje na temat Paganiniego. Utwór ten, w swej harmonizacji misterny, odznaczający się pod względem formy wysoką wartością, jako dzieło pierwszorzędne kompozytora, mógł jedynie zakończyć wieczór rozpoczęty pod hełmem nazwisk Beethovena i Bacha. Waryacje te, o pomysłach oryginalnych, imponujących sprytem w układzie harmonii, a nadzwyczajnie efektowne, znalazły w Petrim dzielnego wykonawcę, który licząc się z powagą Brahmsa, potrafił zarazem elektryzować słuchaczy rodzajem techniki, który w klasycznych utworach nie może znaleźć zastosowania. Na ogólne żądanie zachwyconego audytoryum odegrał artysta nadprogramowo rapsodyę Brahmsa.

Sala Towarzystwa muzycznego była szczerze wypełniona.

Fr. Neuhauser.

Repertuar Teatru Miejskiego.

We wtorek o godz. 7 wieczorem (wznowienie) „Boccaccio“, opera komiczna w 3 aktach Fr. Soupego. — We środę o godzinie 7 wieczorem „Baron cygański“, opera komiczna w 3 aktach J. Strussa. Występ Ireny Bohusa, Tad. Lwoczyńskiego i Stan. Tarnawskiego. — We czwartek o godzinie 7 wieczorem „Boccaccio“, opera komiczna w 3 aktach Fr. Soupego. — W piątek o godzinie 7 wieczorem (nowe) „Carewicz“, sztuka w 3 aktach Gabryeli Zapolskiej.

Kościuszko w Solurze.

(Uiąg dalszy).

W sobotę 18 października 1817 roku po południu o godzinie 2 odbyła się ekspozycja; wśród bicia wszystkich dzwonów posuwał się uroczysty kondukt z domu żałoby, przyczem dla większego spokoju magistrat zakazał był na ten czas wszelkiej komunikacji kołowej. Wzruszającym było patrzeć, jak sześciu starców (w myśl ostatniej woli zmarłego) chwiejąc się, uginając się pod ciężarem drogiego skarbku. Przodem szły sieroty, wszystkie w żałobnych szatach z bukietami kwiatów w rękach; za nimi szła młodzież szkolna i korporacya studentów, śpiewając pieśni żałobne, poczem postępowało całe duchowieństwo, w szatach kościelnych krocząc przed trumną, pokrytą drogocennymi całunami. Na katafalku spoczywała otwarta trumna ukazując wieszkańcom Solury, przyglądającym się z okien i wzdłuż ulic raz jeszcze drogie oblicze ogólnie szanowanego Meża. Obok trumny na poduszkach z czarnej aksamitu, sześciu młodzieńców niesło szablę, buławę i order Cyncynta, który otrzymał Kościuszko z rąk Waszyngtona, oraz laurową i dębową koronę. Tuż za trumną kroczył ten, co Kościuszcze i w życiu był najbliższym, były namiestnik państwowy Zeltner, za nim jego przyjaciele, do których przyłączyło się wielu najwybitniejszych radnych i urzędników, tudzież cechy obywatelskie, a ubudzy obojga pęci zamykali pochód, który powoli i wśród uroczystych śpiewów duchowieństwa posuwał się ku kościołowi pojezuickiemu. Tu odprawiono egzekwie, podczas których ciało spoczywało na katafalku przed ołtarzem.

Pod napisem: „Niemasz Kościuszki!“ podała *Solothurners Wocheblatt*, jedyne wówczas czasopismo wychodzące w Solurze, w Nr. 44 z dnia 1 listopada 1817 r., łaciński tekst aktu zejścia z dnia 15 października i pogrzebu, który się odbył 19 października w asystencji całego solurskiego duchowieństwa, sądu i Rady oraz ludu, a głównie ubogich w kościele Najśw. Maryi Panny. Wspomniany dokument brzmi:

„Dziś, w niedzielę, dnia 19 października 1817 roku, po południu, o 3 godzinie, w zakrytych kościoła dawniej Jezuitów i profesorów kolegium, zebrał się wielce szanowny pan pułkownik artylerji Józef Sury von Bussy, radny i prefekt (Oberamtman) miasta Solury, na życzenie w tym względzie wobec Rady w stosowny sposób wyrażone, potem wielce szanowni panowie Ksawery Zeltner były Namiestnik rządowy kantonu Solury i Ksawery Amiet, notaryusz Solury jako egzekutor testamentu Jego Ekscelencji byłego polskiego naczelnego wodza Tadeusza Kościuszki, w obecności niżej podpisanych wielce szanownych świadków, aby wziąć udział w uroczystym pogrzebie ciała Kościuszki. Ciało to przełożone zostało w wyżej wspomnianem miejscu z drewnianej do cynkowej trumny, którą to trumnę wprzód zalutowano, w drewnianej znowu zamknięto i opieczetowano insygniami prefektury miasta Solury: przez wymienionego Prefekta, insygniami rodzinnymi rzeźzonego Zeltnera, zwykłą pieczęcią zmarłego Naczelnego Wodza Kościuszki: przez jego egzekutora testamentu, notaryusza Amieta. Poczem przeniesiono trumnę z rzeźzonej zakryty do drugiego sklepienia pod wzmiankowanym kościołem, mianowicie pod ołtarzem Sw. Ignacego.

Zgodność z prawdą powyższego dokumentu obecni tu świadkowie wraz ze mną, notaryuszem, własnoręcznym podpisem stwierdzili.

Dan w Solurze 19 października roku tysiąc osmset siedemnastego 1817 r.

Podp.: Johann Walter, profesor filozofii. Wiktor Oberlin. Loenz Anton Bettin. Grimm, pułkownik. Louis Malhomme de Zamoc en Pologne. Thaddée Wernik de Varsovie en Pologne.

Potwierdzam: Kirchhofer, „Notarius publicus et juratus“.

Wnętrza Kościuszki z wyjątkiem serca, kazał przyjaciel Kościuszki Zeltner, w dzień po sekyi pochować na cmentarzu w Zuchwil, bogato kwiatami przystrojonym, a miejsce, gdzie spoczywają szczątki szlachetnego nieboszczyka, oznaczył skromnym, a przecież poważnym pomnikiem. Przedstawia on kubik, spoczywający na trzystopniowym piedestale, na którym znowu znajduje się kula ze złoconym krzyżem. Kamień ten jest z dzikiego marmuru kamieniołomów pod Solurą, gdzie Kościuszko tak często i chętnie przebywał. Od strony frontowej kubiku wyryto: „Viscera Thaddaei Kościuszko deposita die XVII. octobris MDCCCXVII.“ Nad tym napisem wciśniono później medalion z portretem Kościuszki, a na kuli umieszczono złotą gwiazdę.

Po śmierci starca rozpoczął się ze wszystkich stron szturm do egzekutora testa-

mentu, notaryusza Ksawerego Amieta w Solurze, w sprawie zapisu dla biednych. W ogłoszeniu, które się ukazało w *Solothurnisches Wochenblatt* (nr. 44 z 1 listopada 1817 r. str. 379), które to pismo było wówczas także urzędowym organem, musiał wykonawca testamentu zastrzedz się przeciw wszelkiej bezowocnej natarczywości. W swoim czasie pisał, mianowicie, „skoro znajdują się fundusze, zasięgnę rady odnośnie do tych legatów u mężów cieszących się publicznem zaufaniem, a którym wskutek ich stanowiska urzędowego jak najdokładniej znana jest prawdziwa nędza“.

Boleść wszystkich patryotów Szwajcaryi ogarnęła na wiadomość o śmierci Kościuszki. Smutek był powszechny, gdyż każdy Szwajcar czuł stratę, jaką wolność poniosła. Ale nie tylko w Szwajcaryi, we Włoszech, Anglii, Francji, w Niemczech, w Ameryce opłakiwał niejedyn szlachetny mąż śmierć odważnego bohatera, bezinteresownego obywatela, znakomitego bojownika za wolność, nie mówiąc już o jego Ojczyźnie, Polsce, która w nim widziała uosobienie narodowych dążeń wolnościowych ubiegłych lat dziesiątek. Wszędzie urządzano nabożeństwa żałobne, a Lafayette w te słowa pożegnał Kościuszkę w czasie nabożeństwa żałobnego w Paryżu d. 31 października 1817 r. „Ameryka zalicza go do swych najświetniejszych obrońców, Polska opłakuje w nim patryotę, którego życie poświęcone było jej wolności i niepodległości, Francja i Szwajcarya jeszcze w proach jego podziwiają najlepszego człowieka, chrześcianina i dobroczyńcę“ i t. d. W Polsce naznaczono ogólną żałobę krajową na dzień 14 listopada 1817 r.

Ogólny smutek Polski znalazł, rzecz zrozumiała, upust w pragnieniu, aby ukochane szczątki Naczelnika w kraju pochować i oddać tej ziemi, którą krwią swą bronił. Naród zwrócił się zatem do cara Aleksandra o pozwolenie na to. Car dał Polakom pozwolenie na piśmie i polecił jednemu ze swoich podkomorzycy, Antoniemu Jabłonowskiemu, aby udał się do Solury i wspólnie z upędnionym przy szwajcarskiej federacyi ministrem, bar. Krüdenerem, uczynił przedstawienia u Rady stann solurskiej o wydanie ciała sławnego meża i aby starał się o przeniesienie do Polski szczątków Kościuszki z wszelkimi należnymi honorami. Dnia 19 marca 1818 roku baron Krüdener przedstawił dezerdaty swoje na piśmie radzie Solury, a Jabłonowski 18 marca ustnie rzecz przedstawił, powtarzając to na piśmie. Niemalby bowiem opór przeciw wzmiankowanemu zamiarowi powstał ze strony wykonawcy testamentu Kościuszki, notaryusza Ksawerego Amieta, który pod datą 18 marca 1818 złożył uroczystą deklaracyę i protest, a w nim podkreślał, iż wola bohatera było w Solurze mieć miejsce spoczynku i że pompatyczne przeniesienie i pochowanie gdzieindziej sprzeciwia się woli zmarłego.

Pertraktacye w tej sprawie przed radą d. 21 marca 1918 r. nie doprowadziły jeszcze do uzyskania większości, atoli 21 marca 1818 rada, ze względu na to, iż testament żadanych odnośnych zastrzeżeń nie zawierał, dała przyzwolenie na przewiezienie ciała do Polski. Na pamiątkę zaś, jakie zmarły dobrodziejstwami swemi położył podczas swego tam pobytu, postanowiła rada uczestniczyć w uroczystościach kościelnych, i nakazać korpusowi ochotniczemu wziąć udział z całą paradą.

Wobec ponownie przed głównym ołtarzem wystawionej trumny, odprawiono jeszcze raz nabożeństwo żałobne, w którym wzięli udział obok członków rodziny Zeltnerów, obaj wysłannicy, dalej sołtys ze wszystkimi radcami rządowymi i całe obywatelstwo. Potem poświęcono trumnę, którą duchowieństwo odprowadziło aż do bram, skąd pod eskortą oddziałów szwajcarskiej kawalerji, na specjalnie do tego zbudowanym wozie do ojezyny zmarłego odwieziono. Mianem Solura ze swej strony wybrało przyjaciela Kościuszki, b. namiestnika państwowego Zeltnera i syna jego na towarzyszy konduktu. I w otoczeniu tej straży honorowej d. 23 czerwca 1818 r., po uroczystej ceremonii złożone zostały w grobach królów polskich na Wawelu, na zachodniej stronie zamku królewskiego. Tu spoczywa bohater swego narodu obok Jana Sobieskiego i Józefa Poniatowskiego. — Na wzgórzu Bronisławy* (dominującym nad Wisłą) wznosił wdzięczny naród ulubieńcowi i dumie swej w latach od 1820 do 1823 pomnik-kopiec wysokości 300 stop, nad którym wszystkie warstwy narodu własnoręcznie pracowały. Inny kopiec pamiątkowy wzniesiono Kościuszcze w r. 1836 przy Montigny-sur-Loing pod Fontainebleau, w czem brał udział także i Franciszek Zeltner.

(Dokończenie nastąpi).

*) W tym miejscu tłumaczy autor znaczenie imienia „Bronisława“. (Przyp. Tłom.).

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Odnaczenia.

Konstantynopol, 22 października. Cesarz i Król Karol I. nadał Dżawid beyowi wstępną orderu Leopolda a sekretarzowi państwa Taslin-beyowi wstępną orderu Franciszka Józefa.

Przeniesienie biura patentowego.

Wiedeń, 22 października. *Wiener Zig.* ogłasza, że właściciel biura patentowego inżynier Stanisław Dżbański otrzymał pozwolenie na przeniesienie swego biura z Wiednia do Lwowa.

Kühlmann w Peszcie i Wiedniu.

Berlin, 22 października. Sekretarz stanu urzędu spraw zagranicznych Kühlmann, który towarzyszył Cesarzowi niemieckiemu podczas odwiedzin w Sofii i Konstantynopolu, zatrzyma się w powrocie w Peszcie i w Wiedniu, aby mieć sposobność do wymiany zdań z mężami stanu Monarchii austro-węgierskiej.

Budapeszt, 22 października. Sekretarz stanu Kühlmann, wczoraj wieczór tu przybył.

Rocznica Kościuszkowska w Sofii

Sofia, 22 października. (*Ag. bulg.*). W dniu 20 b. m. z inicjatywy tutejszego Stowarzyszenia polskiego odprawiono w kościele katolickim z powodu setnej rocznicy zgonu Kościuszki „Requiem“, na które przybyli: Król, następca tronu Borys, ks. Cyryl, prezydent ministrów Radosławow, generalissimus Jekow i wiele wybitnych osób z kół politycznych i towarzyskich.

Zgon francuskiego generała.

Paryż, 22 października. (*Havas*). Generał Baratier, który znajdował się w pierwszych liniach rowów, zmarł nagle.

Stan zdrowia b. króla greckiego.

Bern Szwajc., 22 października. Król Konstantyn grecki poddał się operacyi, którą wykonali prof. Sauerbruck i prof. Eiselsberg. Przebieg operacyi był pomyślny.

Odpowiedzialny redaktor:

ADAM KRECHOWIECKI.

ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską“ wynosi:

W miejscu:
rocznie (od 1 stycznia do końca grudnia) 28 K
półrocznie (od 1 lipca do 31 grudnia) 14 K
ćwierćrocznie (od 1 lipca do 30 września) 7 K
miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) 2-40 K

Zamiejscowa:
rocznie K 36 — h
półrocznie K 18 — h
ćwierćrocznie K 9 — h
miesięcznie K 3 — h

„Przewodnik“ prenumerowany osobno, kosztuje:

rocznie 8 K
półrocznie 4 K
ćwierćrocznie 2 K

Prenumerotorowie roczni lub półroczni (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia lub do końca czerwca) otrzymują „Przewodnik Naukowy i Literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, a to:

ćwierćroczni 1 K 50 h
miesięczni — K 60 h

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty, której bardzo nieznaczne podwyższenie, wynikło z konieczności, wskutek wielkiego podwyższenia cen druku i papieru.

D Z I E N N I K U R Z E D O W Y .

C. k. Namiestnictwo L. 25.082/12.038 (XVII.). Kraków, 20 października 1917.

W y k a z

panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 13 do 20 października 1917.

Epizooecya	Powiat	M i e j s c o w o ś ć
Pryszczyca	Bóbrka	Bortniki (7 zagr.), Brzozdowce (1 zagr.), Bukawina (15 zagr.), Chlebowice Wielkie (3 zagr.), Chodorów (5 zagr.), Demidów (3 zagr.), Hrusiatyccze (8 zagr.), Mikołajów (5 zagr.);
	Dolina	Belejów (15 zagr.), Broszniów (3 zagr.), Czołhany (12 zagr.), Jasieniowice (8 zagr.), Jaworów (10 zagr.), Lipowica (4 zagr.), Lisowice (18 zagr.), Niniów górny (19 zagr.), Olchówka (12 zagr.), Perehińsko (1 pastw.), Rachin (10 zagr.), Resznie (8 zagr.), Strutyn Niżny (13 zagr.), Strutyn Wyżny (6 zagr.), Suchodół (3 zagr.), Swaryczów (8 zagr.), Witwica (28 zagr.), Wola Zaderewacka (15 zagr.), Wyżków (18 zagr.), Zaderewacz (12 zagr.);
	Drohobycz	Hruszów (13 zagr.), Hubicze (5 zagr.), Lipowice (5 zagr.), Rabezyce (3 zagr.) Rolów (14 zagr.), Rybniki (3 zagr.), Wola Jakubowa (23 zagr.);
	Kałuż	Kałuż (1 zagr.);
	Kamionka	Krzywulanka (1 zagr.);
	Kołomyja	Kołomyja (13 zagr.);
	Lwów	Krzywczycze (12 zagr.), Pikulowice (1 zagr.), Werbiż (11 zagr.);
	Myslenice	Toporzysko (2 zagr.);
	Nowy Sącz	Brzyna (2 zagr. i 1 pastw.), Jastrębik (5 zagr.), Leluchów (35 zagr.), Muszyna (7 zagr.), Piwniczna (7 zagr.), Roztoka Wielka (3 zagr.), Stadło (12 zagr.), Szczawnik (9 zagr.), Tylicz (14 pastw.);
	Nowy Targ	Bańska (3 zagr. i 1 pastw.), Biała Woda (10 zagr. i 2 pastw.), Chochołów (5 zagr.), Czarny Dunajec (4 zagr.), Jaworki (7 zagr.), Kościelisko (1 pastw.), Podczerwone (38 zagr. i 1 pastw.), Ratułów (5 zagr.), Szlachtowa (7 zagr. i 1 pastw.), Stare Bystre (1 pastw.), Szczawnica Wyżna (4 zagr. i 1 pastw.), Witów (15 zagr. i 2 pastw.), Zubsuche (45 zagr. i 1 pastw.);
	Przemysły	Gliniany (5 zagr.), Hanaczów (9 zagr.), Janczyn (3 zagr.), Sołowa (11 zagr.), Zamoście (1 zagr.);
	Radziechów	Baryłów (7 zagr.), Kustyń (7 zagr.), Łopatyn (4 zagr.), Sienków (3 zagr.);
	Rawa	Zastawie (1 zagr.);
	Rohatyn	Rużdzwiany (1 zagr.), Zurów (38 zagr.);
	Rudki	Rudki (1 zagr.);
	Sambor	Bilina (29 zagr.), Bukowa (34 zagr.), Czaple (19 zagr.), Dorozów (11 zagr.), Ozimina (27 zagr.), Sambor (115 zagr.), Wołoszcza (5 zagr.);
	Skole	Sławsko (1 zagr.);
	Sokal	Dobraczyn (13 zagr.), Konotopy (5 zagr.), Opulsko (1 zagr.);
	Stary Sambor	Berezów (1 zagr.), Grodowice (4 zagr.), Kobło stare (72 zagr.), Straszewice (24 zagr.);
	Stryj	Bratkowce (11 zagr. i 1 pastw.), Dobrzany (12 zagr.), Podhorce (32 zagr. i 1 pastw.), Uhersko (1 pastw.), Wierczany (28 zagr.);
Turka	Bukowiec (1 zagr.), Butelka wyżna (2 zagr.), Jabłonka niżna (1 zagr.), Jasionka Masiowa (64 zagr.), Kondratów (5 zagr.), Tarnawa Wyżna (3 zagr.);	
Złoczów	Biały kamień (3 zagr.), Bużek (3 zagr.), Czeremosznia (1 zagr.), Horodyłów (3 zagr.), Olesko (6 zagr.), Ożydów (3 zagr.);	
Żółkiew	Kłodzienko (1 zagr.);	
Żydaczów	Holeszów (41 zagr.), Izidorówka (18 zagr.), Krechów (27 zagr.), Lachowice podrózne (18 zagr.), Lachowice zarzeczne (21 zagr.), Pokrowce (1 pastw.);	
Wąglik	Mielec	Sadkowa Góra (1 zagr.);

Epizooecya	Powiat	M i e j s c o w o ś ć	
Szelestnica	Dąbrowa	Podlesie Dębowe (3 zagr.);	
	Sanok	Kamionka (1 zagr.);	
Zaraza dziczyzny i bydła rogatego	Rudki	Czernichów (1 zagr.);	
	Nosacizna	Bóbrka	Demidów (1 zagr.), Suchrów (1 zagr.);
Dobromil		Komarowice (1 zagr.), Trzcianiec (1 zagr.);	
Przeworsk		Manasterz (1 zagr.);	
Tarnopol		Kozówka (1 zagr.);	
Świerzb u koni	Złoczów	Biały kamień (3 zagr.);	
	Bóbrka	Bakowce (6 zagr.), Borynicze (1 zagr.), Brynce cerkiewne (1 zagr.), Bukawina (4 zagr.), Chlebowice wielkie (1 zagr.), Czartorya (1 zagr.), Czyżycze (1 zagr.), Duliby (9 zagr.), Dziewiętniki (1 zagr.), Dzwinoród (5 zagr.), Horododyszcze celnarskie (3 zagr.), Hrusiatyccze (5 zagr.), Kocurów (3 zagr.), Laszki dolne (2 zagr.), Laszki górne (4 zagr.), Nowosielce (4 zagr.), Ottyniowice (1 zagr.), Repchów (3 zagr.), Ruda (1 zagr.), Stańkowce (1 zagr.), Strzeliska nowe (9 zagr.), Suchrów (3 zagr.), Wierzbica (3 zagr.), Wodniki (3 zagr.), Wołczatyccze (5 zagr.), Wybranówka (2 zagr.), Zabokruki (1 zagr.);	
		Brzesko	Biskupice Radłowskie (1 zagr.), Strzelce wielkie (2 zagr.), Uszew (2 zagr.);
		Brzeżany	Rakszyn (1 zagr.);
		Cieszanów	Oleszyce miasto (1 zagr.);
		Dolina	Czołhany (1 zagr.), Taniawa (1 zagr.), Witwica (2 zagr.);
		Drohobycz	Bolechowice (1 zagr.), Gassendorf (1 zagr.), Hubicze (3 zagr.), Lipowice (5 zagr.), Mraźnica (2 zagr.), Rabezyce (3 zagr.);
		Gródek Jag.	Cuniów (1 zagr.), Malczyce (2 zagr.), Mszana (2 zagr.), Stawczany (2 zagr.);
		Grybów	Jastrzębia (1 zagr.);
		Jasło	Brzyaska (1 zagr.);
		Kałuż	Chocin (3 zagr.), Dółpotów (3 zagr.), Kadobna (2 zagr.), Mościska (1 zagr.), Pojło (1 zagr.), Przewoziec (1 zagr.), Ugarsthal (3 zagr.);
		Kamionka str.	Busk (2 zagr.), Dobrotwór (2 zagr.), Jagonia (3 zagr.), Nieznanów (1 zagr.), Rzepniów (3 zagr.), Wierzbłany (2 zagr.);
		Kraków	Karniów (1 zagr.), Karniowice (1 zagr.), Kryspinów (1 zagr.), Rybna (4 zagr.), Witkowice (3 zagr.);
		Krosno	Barwinek (2 zagr.), Dukla (1 zagr.), Głojsee (4 zagr.), Jasionka (2 zagr.), Krościenko wyżne (1 zagr.), Łęki (5 zagr.), Mszana (1 zagr.), Wietrzna (5 zagr.), Wrocanka (4 zagr.), Zręcin (2 zagr.);
		Lwów	Brodki (1 zagr.), Czyszki (7 zagr.), Einsiedel (3 zagr.), Głuchowiec (5 zagr.), Horbacze (1 zagr.), Kozice (1 zagr.), Mostki (2 zagr.), Pikulowice (1 zagr.), Rudańce (1 zagr.), Rzęsna Polska (3 zagr.), Zapytów (3 zagr.);
		Zańcut	Albigowa (1 zagr.), Kosina (1 zagr.), Rogóźno (1 zagr.), Wola dalsza (2 zagr.), Żołynia wieś (4 zagr.);
		Mielec	Chorzeliów (2 zagr.), Czajkowa (1 zagr.), Ostrówek (2 zagr.), Rzemień (1 zagr.), Wola mielecka (1 zagr.), Wola zdakowska (1 zagr.);
		Mościska	Balice (1 zagr.), Chorośnica (2 zagr.), Kryswice (5 zagr.), Podgać (2 zagr.);
		Nisko	Dąbrowica (6 zagr.), Nart Nowy (1 zagr.), Stany (7 zagr.);
		Nowy Sącz	Podrzecze (1 zagr.);
Przemysły	Białe (4 zagr.), Borszów (5 zagr.), Ciemierzynice (5 zagr.), Dobrzany (3 zagr.), Gliniany (13 zagr.), Łahodów (7 zagr.), Ostalowice (11 zagr.), Poluchów Wielki (1 zagr.), Poltaw (2 zagr.), Pręgnójów (1 zagr.), Świrz (6 zagr.), Wiśniowczyk (19 zagr.), Żędowice (1 zagr.), Żeniów (1 zagr.);		

Epizooocya	Powiat	Miejscowość
Świerzb u koni	Przeworsk	Gać (1 zagr.), Gniewczyzna łańcucka (3 zagr.), Gniewczyzna Tryniecka (1 zagr.), Gorliczyzna (2 zagr.), Grzeska (1 zagr.), Kańczuga (1 zagr.), Krzeczowice (1 zagr.), Łopuszka wielka (1 zagr.), Mackówka (1 zagr.), Markowa (1 zagr.), Nizatyce (2 zagr.), Ostrów (2 zagr.), Pantalowice (1 zagr.), Sietesz (1 zagr.), Tryńcza (2 zagr.), Widaczów (2 zagr.);
	Radziechów	Kulików (1 zagr.), Suszno (3 zagr.);
	Rawa ruska	Lubycza Kameralna (1 zagr.) Werchrata (12 zagr.);
	Rohatyn	Firlejów (2 zagr.), Hrehorów (2 zagr.), Jawcze (2 zagr.), Melna (1 zagr.), Podgrodzie (1 zagr.), Podmichałowce (1 zagr.), Pomonięta (2 zagr.), Wasuczyn (2 zagr.), Wiszniów (2 zagr.);
	Ropczyce	Brzeziny (1 zagr.), Korzeniów (1 zagr.), Lubzina (1 zagr.), Łopuchowa (1 zagr.), Ocieka (1 zagr.), Paszczyna (1 zagr.);
	Rzeszów	Rzeszów (1 zagr.);
	Sambor	Rakowa (1 zagr.);
	Sanok	Pakoszkówka (1 zagr.);
	Skole	Chaszczowanie (1 zagr.), Hutar (4 zagr.), Jelenkowane (3 zagr.), Korostów (2 zagr.), Kruszelnica rustykalna (5 zagr.), Ławoczne (8 zagr.), Skole (3 zagr.), Sławsko (3 zagr.), Stynawa niżna (4 zagr.), Stynawa wyżna (8 zagr.), Synowódzko wyżne (34 zagr.), Truhanów (1 zagr.), Tuchla (2 zagr.), Wołosianka (5 zagr.), Wyżłów (6 zagr.);
	Sokal	Roratyn (4 zagr.), Budyń (9 zagr.), Chorobrow (4 zagr.), Cieląż (3 zagr.), Dłużniów (1 zagr.), Jastrzębica (15 zagr.), Kuliczów (2 zagr.), Łubów (5 zagr.), Łuczycze (4 zagr.), Mianowice (3 zagr.), Nuśnice (1 zagr.), Oserdów (9 zagr.), Perwiatycze (3 zagr.), Poździej (1 zagr.), Prusynów (1 zagr.), Przemysłów (1 zagr.), Radwanice (3 zagr.), Rusin (1 zagr.), Sawczyn (2 zagr.), Sokal (5 zagr.), Spasów (2 zagr.), Szmitków (2 zagr.), Tudorkowice (12 zagr.), Wareż wieś (4 zagr.), Wojsławice (1 zagr.), Żniatyn (3 zagr.), Żuzel (2 zagr.);
	Stary Sambor	Stary Sambor (6 zagr.), Strzyłki (2 zagr.), Topolnica rustykalna (3 zagr.), Wołcza Dolna (1 zagr.);
	Stryj	Brygidyn (5 zagr.), Dąszawa (9 zagr.), Gelsendorf (1 zagr.), Lisiatycze (11 zagr.), Siemiginów (5 zagr.), Strzałków (5 zagr.), Stryj (1 zagr.), Uhersko (5 zagr.), Wownia (6 zagr.);
	Strzyżów	Przedmieście Strzyżowskie (1 zagr.);
	Tarnobrzeg	Charzewice (1 zagr.), Dąbrowica (2 zagr.), Grębów (4 zagr.), Nagnajów (1 zagr.), Rozalin (1 zagr.), Skowierzyn (9 zagr.), Trześń (1 zagr.), Turbia (7 zagr.), Zaleszany (6 zagr.);
	Tarnów	Swiebodzin (1 zagr.), Tuchów (1 zagr.), Zaczarnie (1 zagr.);
	Turka	Beniowa (1 zagr.), Borynia (2 zagr.), Isaje (2 zagr.), Jabłonów (6 zagr.), Jawora (1 zagr.), Libuchora (6 zagr.), Łomna (2 zagr.), Łosinie (2 zagr.), Mochnate (2 zagr.), Tarnawa niżna (1 zagr.), Wołcze (1 zagr.), Wvsocko niżne (1 zagr.) Zadziesko (4 zagr.);
	Wadowice	Leńcze (1 zagr.), Nidek (1 zagr.), Stryszów (1 zagr.), Wieprz (1 zagr.);
	Wieliczka	Bierzanów (1 zagr.), Czaślaw (1 zagr.);
	Żółkiew	Butyny (1 zagr.), Mosty wielkie (3 zagr.), Zameczek (2 zagr.), Żółtańce (2 zagr.);
Kraków miasto	Dzielnica VIII. (1 zagr.);	
Wściekliczna	Dąbrowa	Kasina;
	Żłoczów	Kutkorz (1 zagr.), Żłoczów (1 zagr.);

Epizooocya	Powiat	Miejscowość
Pomór świń	Cieszanów	Wola Wielka (5 zagr.);
	Jarosław	Ostrów (1 zagr.), Radymno (18 zagr.);
	Lwów	Lewandówka (1 zagr.);
	Przemysły	Dunajów (9 zagr.);
	Rzeszów	Nosówka (1 zagr.);
	Sokal	Parchacz (22 zagr.), Uhrynów (1 zagr.), Witków (1 zagr.);
Różycy świń	Żółkiew	Dobrosin (9 zagr.), Mosty Wielkie (16 zagr.);
	Chrzanów	Frywałd (1 zagr.);
	Cieszanów	Basznia dolna (28 zagr.), Basznia górna (17 zagr.), Borowa Góra (30 zagr.), Cieszanów (4 zagr.), Dachnów (15 zagr.), Lublinie Stary (2 zagr.), Nowe Siolo (5 zagr.), Załuże (6 zagr.);
	Dąbrowa	Bieniaszowice (1 zagr.);
	Jarosław	Rozbórz Długi (3 zagr.), Tuligłowy (6 zagr.);
	Krosno	Odrzykoń (23 zagr.), Zręcin (3 zagr.);
	Przeworsk	Krzeczowice (1 zagr.), Mirocin (7 zagr.); Siennów (4 zagr.);
	Radziechów	Stojanów (1 zagr.);
	Rawa Ruska	Radruż (16 zagr.);
	Stryj	Bereznica (1 zagr.), Brygidyn (1 zagr.), Kawczyka (7 zagr.), Lisiatycze (2 zagr.), Wownia (1 zagr.);
	Strzyżów	Łączki (1 zagr.);
	Tarnobrzeg	Witkowice (1 zagr.);
	Wieliczka	Sieraków (1 zagr.);
	Żółkiew	Brzyszcze (7 zagr.), Macoszyn (1 zagr.), Wulka Kumińska (7 zagr.);
Cholera drobiu	Rudki	Rudki (4 zagr.).

W granicznym obszarze pozostającym pod zarządem c. i k. wojskowego generalnego gubernatorstwa w Lublinie panują następujące epizooocye:

- a) **pryszczycyca**: w obwodzie: Hrubieszów (1 miejsc.);
- b) **wąglik** w obwodzie: Pińczów (2 miejsc.);
- c) **nosaczna** w obwodach: Chełm (1 miejsc.), Hrubieszów (1 miejsc.), Jędrzejów (7 miejsc.), Kielce (3 miejsc.), Kozienice (2 miejsc.), Krasnostaw (4 miejsc.), Lubartów (5 miejsc.), Lublin (1 miejsc.), Miechów (3 miejsc.), Nowy Radomsk (10 miejsc.), Opatów (9 miejsc.), Opoczno (2 miejsc.), Pińczów (5 miejsc.), Piotrków (8 miejsc.), Puławy (5 miejsc.), Radom (1 miejsc.), Sandomierz (3 miejsc.), Tomaszów (8 miejsc.), Wierzbik (5 miejsc.), Włoszczowa (2 miejsc.);
- d) **świerzb u koni** w obwodach: Biłgoraj (6 miejsc.), Busk (2 miejsc.), Chełm (21 miejsc.), Dąbrowa (4 miejsc.), Janów (3 miejsc.), Jędrzejów (31 miejsc.), Kielce (1 miejsc.), Końsk (1 miejsc.), Kozienice (13 miejsc.), Krasnostaw (43 miejsc.), Lublin (60 miejsc.), Lubartów (33 miejsc.), Miechów (14 miejsc.), Noworadomsk (13 miejsc.), Olkusz (8 miejsc.), Opatów (5 miejsc.), Opoczno (6 miejsc.), Pińczów (12 miejsc.), Piotrków (17 miejsc.), Radom (2 miejsc.), Sandomierz (25 miejsc.), Tomaszów (20 miejsc.), Wierzbik (3 miejsc.), Włoszczowa (8 miejsc.), Zamość (2 miejsc.);
- e) **wściekliczna** w obwodach: Janów (1 miejsc.), Włoszczowa (1 miejsc.);
- f) **różycy świń** w obwodach: Busk (1 miejsc.), Hrubieszów (1 miejsc.), Janów (8 miejsc.), Końsk (1 miejsc.), Krasnostaw (8 miejsc.), Lublin (4 miejsc.), Olkusz (1 miejsc.), Opatów (2 miejsc.), Puławy (10 miejsc.), Zamość (9 miejsc.);
- g) **cholera drobiu** w obwodzie: Opatów (2 miejsc.).

(5049)

L. 21.911/Ad.

(5048)

Rozporządzenie

c. k. Namiestnika w Galicyi z dnia 10 października 1917 L. 21.911/Ad. w sprawie uregulowania spożycia ziemniaków.

Na podstawie § 20 ust. 2 rozporządzenia c. k. Urzędu wyżywienia ludności z dnia 26 lipca 1917 Dz. u. p. Nr. 311 zarządzam co następuje:

§ 1.

W gminach, w których obowiązują karty dla kontroli spożycia chleba i mąki, wolno sprzedawcom oddawać ziemniaki konsumentom jedynie za okazaniem ważnej karty dla kontroli spożycia ziemniaków i za odejęciem odpowiedniej ilości odcinków.

Karty dla kontroli spożycia ziemniaków wydaje się z urzędu według wzoru umieszczonego w dodatku I. tego rozporządzenia.

Karta ta jest nieprzenośnym dokumentem publicznym, którego fałszowanie będzie karane wedle ustawy karniej. W razie utraty karty nie można sobie rościć prawa do wydania nowej w jej miejsce.

§ 2.

Tygodniową rację spożycia ustanawia c. k. Namiestnictwo względnie za jego upoważnieniem Władza polityczna I. instancyi.

§ 3.

Karty dla kontroli spożycia ziemniaków wydawać będą głowom gospodarstw domowych komisje rozdawnictwa kart dla kontroli spożycia chleba i mąki.

Głowa gospodarstwa domowego ma tylko wówczas prawo do poboru pełnych kart dla siebie i członków swego gospodarstwa domowego, jeśli złoży pisemne oświadczenie, że w jej gospodarstwie domowym nie znajduje się zapas ziemniaków większy niż 5 kg. na każdą osobę, pozostającą na wyżywieniu w tem gospodarstwie.

Głowom gospodarstwa domowego posiadającym większe zapasy, niż w ustępie drugim oznaczone, wydawać się będzie karty zmniejszone o taką ilość odcinków, jaka odpowiada nadwyżce posiadanych zapasów (ustęp drugi).

Przy ustalaniu zapasu ziemniaków nie wchodzi w rachubę zasoby pochodzące z własnych ogródków.

Głowa gospodarstwa domowego obowiązana jest wydać karty tym członkom gospodarstwa, którzy nie pozostają na jej wyżywieniu.

Wszelkie zmiany liczby członków gospodarstwa, winna głowa gospodarstwa sama lub przez zastępcę zgłosić w komisji rozdawnictwa kart, przy najbliższym poborze karty.

Posiadacze kart dla kontroli spożycia ziemniaków winni przechowywać ich pnie przez cały czas trwania bieżącego okresu spożycia.

§ 4.

Osoby pozostające w zupełności na wyżywieniu zakładów humanitarnych i dobroczynnych, zakładów i oddziałów wojskowych, klasztorów, zakładów wychowawczych i naukowych, sądowych domów więziennych i zakładów karnych, zakładów pracy przymusowej, obozów uchodźczych i t. p. nie otrzymują kart dla kontroli spożycia ziemniaków.

W wypadkach wątpliwych oznacza Władza polityczna I. instancji czy zachodzą warunki poprzedniego ustępu.

§ 5.

1. Posiadacze przedsiębiorstw gospodnio-szynkarskich, względnie w większych miejscowościach odnośnie stowarzyszenia przemysłowe, oraz

2. zakłady wymienione w § 4 mogą pobierać ziemniaki, jedynie na podstawie kart poboru, wystawionych przez właściwą Władzę polityczną I. instancji według wzoru, umieszczonego w dodatku III. tego rozporządzenia.

Karty poboru należy oddać sprzedającemu przy poborze towaru.

W wypadkach bezpośredniego zaopatrywania przez Wojenny Zakład obrotu zbożem, nie wydaje się kart poboru.

§ 6.

Odebrane przy wydawaniu ziemniaków odcinki kart dla kontroli spożycia ziemniaków, winni wydający ziemniaki przechowywać i przed otrzymaniem nowych dostaw ziemniaków oddawać je wedle skazówek Władzy politycznej I. instancji, a w razie bezpośredniego zaopatrywania przez wojenny Zakład obrotu zbożem temuż zakładowi.

§ 7.

Blizsze postanowienia w sprawie przydzielenia odbiorcom do poszczególnych miejsc wydawania ziemniaków, wyda Władza polityczna I. instancji.

§ 8.

W gminach, w których po myśli § 1 tego rozporządzenia karty dla kontroli spożycia ziemniaków nie zostaną wprowadzone, wyda powiatowa Władza polityczna odpowiednie postanowienia co do uregulowania spożycia ziemniaków.

§ 9.

Przekroczenia tego rozporządzenia i wydanych na jego podstawie zarządzeń, o ile nie podpadają pod surowsze przepisy karne, karać będzie Władza polityczna I. instancji grzywną do 20.000 kor. lub aresztem do 6 miesięcy.

Prócz tego można w orzeczeniu karnym przepadek ziemniaków, do których odnosi się czyn karygodny, bez względu na to, czy one należą do sprawy czy nie, albo przepadek uzyskanej za nie odpłaty na rzecz Państwa.

W razie skazania można również orzec utratę uprawnienia przemysłowego.

§ 10.

Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem 21 października 1917.

C. k. Namiestnik:

Huyn, Gen. pułk. w. r.

Miejski Urząd gospodarczy.

L. 129.744/17 XVII.

(5047 1—5)

Obwieszczenie.

Celem umożliwienia producentom zamieszkałym poza miejscem produkcji ziemniaków zaopatrzenia siebie samych i swych rodzin w ziemniaki własnego zbioru wydało c. k. Namiestnictwo kraj. Urząd gospodarczy reskryptem z 15 października 1917 L. 21721/Ad po myśli reskryptu c. k. Urzędu wyżywienia ludności z dnia 26 września 1917 L. 81407/Dep. 2 wobec wprowadzenia rozporządzeniem z dnia 10 października 1917 L. 21911/Ad kart dla kontroli spożycia ziemniaków następujące zarządzenie:

Za zrzeczeniem się względnie ściąganiem kart dla kontroli spożycia ziemniaków, należy wydawać:

1. producentowi zamieszkałemu poza miejscem produkcji, tudzież osobom należącym do jego gospodarstwa domowego, poświadczenia transportowe na przewóz ziemniaków do wysokości 200 kgr. dla samego producenta i najbliższej jego rodziny (małżonek, dzieci, rodzice) zaś po 150 kgr. dla innych osób pozostających z producentem wspólnym gospodarstwem domowym;

2. nie należącym do gospodarstwa domowego producenta krewnym jego w linii wstępnej i zstępnej (rodzice, dziadkowie, dzieci, wnukowie), tudzież w linii bocznej pierwszego stopnia (rodzeństwo) poświadczenia transportowe na przewóz ziemniaków do wysokości 150 kgr. dla każdej osoby należącej do gospodarstwa domowego powyższych krewnych producenta.

Powyższe poświadczenie transportowe wydawać będzie Filia woj. Zakładu obrotu zbożem w Krakowie, ul. Radziwiłłowska l. 8 jedynie na podstawie podań pisemnych wprost do miejsc kierowanych zaopatrzonych w poświadczenie Magistratu, że przepisane zrzeczenie się względnie ściąganie karty dla kontroli spożycia ziemniaków w miejscu zamieszkania danych osób nastąpiło, tudzież w poświadczenie własnej Zwierności gminnej ewentualnie również Magistratu, że odnośna osoba jest rzeczywiście producentem i że pomiędzy nią a osobami, które mają być zaopatrzone w ziemniaki, zachodzi wymagany stopień pokrewieństwa ewentualnie także spółność gospodarstwa domowego.

Jeśli zrzeczenie się karty dla kontroli spożycia ziemniaków nastąpi w takim czasie, kiedy część jej już została zrealizowana winno to być zaznaczone w odnośnym poświadczeniu gminnym, i wówczas zostaną wydane poświadczenia transportowe na odpowiednią zrealizowaną ilość.

Wobec tego należy przed wniesieniem odnośnego podania przedłożyć je w krótkiej drodze Magistratowi (III. p. biuro drzwi Nr. 125) złożyć także karty kartoflane, okazać legitymację na pobór mąki i chleba, tudzież poświadczenie Zwierności gminnej miejsca produkcji, że petent proszący jest rzeczywiście producentem, wykazać w sposób dowodnej wspólności gospodarstwa domowego tudzież okoliczności, że między proszącym a osobami które mają być zaopatrzone w kartofle, zachodzi wymagany stopień, poczem podanie zostanie zaopatrzone w przepisane poświadczenie.

We Lwowie, dnia 19 października 1917.

Miejski Urząd gospodarczy.

C. II. 146/17. Dla niewiadomych z miejsca pobytu Agnieszki Druzik zam. Przybyło i Karoliny Druzik zam. Ludwik w sprawie toczącej się przed c. k. sądem pow. w Gorlicach przeciw im o uznanie prawa własności zpn. ma być doręczoną uchwała z dnia 5 października 1917 l. czyn. C. II. 146/17 którą wyznaczono audyencyę na dzień 22 października 1917 godz. 9-ta przed południem. Ponieważ niewiadomo gdzie Agnieszka Druzik zam. Przybyło i Karolina Druzik zam. Ludwik przebywają, ustanawia się dla nich w celu strzeżenia ich praw, kuratora w osobie pana adw. dr. Milletę w Gorlicach.

Tenże kurator zastępować będzie kurandki w rzeczowej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki one w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Gorlice, 6 października 1917. (5057)

Ns. 4201/17 (2). Gegen den Ldstm. Inf. Franz Jsieh des k. u. k. Inf. Reg. Nr. 93, geboren im Jahre 1898 in Zwittau, Bez. Mähr. Trübau, röm. kat., Tischlergehilfe, ledig, wohnhaft in Semmering, wurde beim Gerichte des k. u. k. 5 I. D. Kmdos ad K. 1185/17 das Strafverfahren wegen Verbre-

chens der Desertion nach § 183 M. St. G. eingeleitet. Er entwich am 26 Februar 1917 aus der Kampfstellung bei Poroht. (Bez. Bohorodczany). Da er bereits am 28 Februar 1917 aus der russ. Gefangenschaft schrieb, ist er dringend verdächtig zum Feinde überlaufen sein.

Angesichts dessen wird auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Lemberg nach § 6 kais. Verordnung vom 9 Juni 1914 Nr. 156 R. G. Bl., behufs Sicherung des Anspruches des Staates auf Ersatz jedes unmittelbar oder mittelbar durch die verbrecherische Handlung verursachten Schadens und auf Entschädigung als Sühne für die Rechtsverletzung — die Beschlagnahme und Sicherung seines in Österreich befindlichen beweglichen und unbeweglichen Vermögens verfügt. Zum Verteidiger der Beschuldigten ist der H. Dr. Ceslaus Nieduszyński vom Amtswegen bestellt worden.

K. k. Landesgericht in Straßaschen.

Lemberg, am 5 Oktober 1917. (5027)

L. M. 131.893/917 IV.

(5059)

Obwieszczenie.

W ślad tut. obwieszczenia z 18 października 1917 do L. 128 127/17 IV. w sprawie rozstrzygnięć zwolnień opiewających na pewien ograniczony przeciąg czasu Magistrat wskutek telegraficznego reskryptu galic. k. Namiestnictwa z 20 października 1917 L. 183.511/V. c. zawiadamia interesowanych, że wszyscy terminowo zwolnieni — co do których nie zapadła decyzja z dodatkiem „tymczasowo zwolniony do“ mają wnieść w ich własnym interesie najpóźniej do 25 października 1917 ponowne podanie reklamacyjne ponieważ w innym razie uważaloby się ich za zwolnionych z ograniczeniem do wyznaczonego tymże końcowego terminu i nie mogłoby być im przyznane po upływie terminu zwolnienia prawo wyczekiwania rozstrzygnięcia reklamacji.

Zarząd gminy król. stol. m. Lwowa.

Dr. RUTOWSKI w. r.

Licytacje.

E. 408/17 (6). Na wniosek Banku krajowego Król. Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. krakowskim przez adw. dr. Godlewskiego we Lwowie, odbędzie się dnia 12 listopada 1917 o godzinie 10 rano w tut. sądzie Nr. 11, licytacja realności z przynależnościami gminy Sanok lwh. 390 zobowiązanych Izaaka i Chaji Garfunkel własnych. Realność składa się z parc. bud. 329 o obszarze 11 ar. 44 m², na której znajduje się dom mieszkalny z cegielni murowany na fundamencie z kamienia o długości 28-80 m. a szerokości 14 m. składający się z 4 kuchni, 10 pokoi, 3 sieni, 2 piwnie i strychu. Wartość realności po myśli art. IV. lit. e) rozp. min. z 28 października 1865 Nr. 110 Dz. p. p. i art. V. ustawy z 27 maja 1896 Nr. 78 Dz. p. p. przyjęta za podstawę udzielonej pożyczki a wynosząca 10.000 kor., a wartość przynależności 1646 kor. Najniższa oferta 5823 kor. Do tej realności lwh. 390 gm. S-nok należą przynależności a to: wmurowana w sieniach szafka wartości 20 kor. studnia z wiadrem, kołem i łańcuchem wartości 1000 kor., wychodek wartości 50 kor., budka kramarska wartości 200 kor. i 47 drzewek (kasztany, olchy, osiki i 2 czereśnie) wartości 376 kor. oszacowane łącznie na 1646 kor. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. (5006 2—3)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 20 września 1917.

E. 308/17 (5). Na wniosek niel. Michała Urbana zastąpionego przez opiekuna Michała Wolańskiego z Woli krecowskiej, odbędzie się dnia 9 listopada 1917 godz. 10 przed południem w niżej wymienionym sądzie biuro 11 licytacja 1/4 części realności obj. lwh. 122 ks. gr. gm. Lalin Jędrzeja Tymczyńskiego własnej a składającej się z pb. 113/1 i 113/2, na której znajduje się chata z drzewa zbudowana, słomą kryta wraz z stodołą, stajnią, boiskiem i oblewem, oraz z parcel gruntowych lk. 2, 4, 6, 1256, 1258/4, 3, 1253/5, 1255, 9, 8, 1257/1. Wartość szacunkowa 1600 kor., zaś najniższa oferta wynosi 1066 kor. 66 hal. Poniżej tej ceny sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sanok, 21 września 1917. (5031 2—3)

Konkursa.

L. 71/Inst.

(5014 3—3)

Konkurs.

W zakładzie sierót dziewcząt im. św. Kazimierza we Lwowie są wolne dwa miejsca, dotowane z funduszu religijnego.

Prośby sierót w wieku od 7 do 12 roku, zaopatrzone metryką chrztu, świadectwem śmierci jednego lub obojga rodziców, świadectwem ubóstwa świadectwem zdrowia, wnosić należy do kancelaryi Instytutu ubogich chrześcijan w pałacu arcybiskupim w Lwowie (ul. Czarnieckiego 32) do 30 listopada b. r.

Lwów, dnia 12 października 1917.

L. 4509/17.

(5016 2—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia posady pierwszego prokuratora państwa w Rzeszowie lub kierującego prokuratora państwa w VII. klasie rangi przy innej prokuratury państwa tutejszego okręgu rozpisuje się konkurs.

Podania należy wnosić w drodze przepisanej najdalej do 2 listopada 1917 do Nadprokuratury Państwa w Krakowie.

C. k. Nadprokuratury Państwa.

Kraków, dnia 17 października 1917.

Spadki.

A. 645/16 (6). Edykt wzywający dzieci, których pobyt nie jest wiadomy. Franciszek Ogrodnik z Żabcza, zmarł 14 września 1914. Ostatnie rozporządzenie znaleziono. W rozporządzeniu tym syn zmarłego Bazyl Ogrodnik otrzymał legat tj. pgr. 781 gm. Żabcza. Bazylego Ogródniaka, którego miejsca pobytu sąd nie zna, wzywa się, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia dzisiejszego, zgłosił się w tym sądzie. Po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłoszą i ustanowionej dla nieobecnej kuratora p. Agnieszki Ogródniak z Żabcza.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Bełż, dnia 6 lipca 1917. (5010 2—3)

A. 100/15 (4). Edykt wzywający dzieci, których pobyt jest niewiadomy. Anastazy Sucha gospodynin w Bełżu zmarła dnia 15 sierpnia 1914 bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli. Gdy córka spadkobierczyni, jako ustawowa dziedziczka, Michalina Sucha zam. Dolińska, nie jest sądowi znana z miejsca pobytu wzywa się ją, by w przeciągu jednego roku, od dnia dzisiejszego zgłosiła się w tym sądzie. Po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłoszą i ustanowionej dla nieobecnej kuratora p. Ferdynanda Dąbrowskiego w Bełżu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Bełż, dnia 14 lipca 1917. (5037 2—3)

A. 1170/17 (21). Wezwanie dziedziców, których pobyt nie jest wiadomy. Iwan Wachułowicz syn Iwana rolnik z Czernilawy zmarł dnia 2 sierpnia 1915. Ostatnie rozporządzenie pozostało. W rozporządzeniu tym Iwan i Michał Kochmanowie z Czernilawy są ustanowieni dziedzicami. Ustawowego dziedzica Ołeksę Romanika syna Andrucha którego miejsca pobytu sąd nie zna, wzywa się aby w przeciągu roku od dziś licząc zgłosił się w tym sądzie. Po upływie tego czasokresu, odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłoszą i ustanowionej dla nieobecnej kuratora Iwana Jańkosia wójta z Czernilawy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Jaworów, 15 maja 1917. (5038 2—3)

Doniesienia prywatne.

Ucznia z III. klasy gimnazjalnej poszukuje do praktyki drukarnia Władysława Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego 12.

„GLORIA“

obuwie skórzane z przyszwami ze skóry czarnej lub brunatnej, cielecej, końskiej, boksowej lub chevreaux z czarnymi podeszwami drewnianymi, Derby-trzewiki do sznurowania w płótnem i trwałym wykonaniu.

Ceny w sprzedaży detalicznej:

Nr. 27—35 dla dzieci kor. 23-75
Nr. 36—40 dla kobiet kor. 31-40
Nr. 41—46 dla mężczyzn kor. 35-80
Materiał, robota i ceny przystosowane do ustawowych przepisów. Przy zamówieniu należy podać numer lub długość stopy. — Wysyłka za pobraniem pocztowym. (5043 2—4)

GLORIA skład obuwia JAK. KÖNIG
Wiedeń III., Blütengasse 9.